Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»

GŁOS na uchodźstwie znad Niemna

luty 2021 r. Nr 2 (175)

Obchody 81. rocznicy deportacji na Sybir

str. 10

Bal maturzystów w «Batorówce»

Polonezem, widowiskiem artystycznym i huczną zabawą zainaugurowali 14 lutego odliczanie stu dni do egzaminów maturalnych maturzyści Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy Związku Polaków na Białorusi w Grodnie.



Iness TODRYK-PISALNIK

Piękny polonez w wykonaniu tegorocznych maturzystów Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy Związku Polaków w Grodnie

Gośćmi maturzystów byli ich nauczyciele, licznie przybyli na studniówkowy bal rodzice i dziadkowie, a także honorowi goście: prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys, kandydat sił opozycyjnych w wyborach prezydenckich na Białorusi w 2006 roku, honorowy członek ZPB Aleksander Milinkiewicz z małżonką Inną oraz konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek z małżonką Elżbietą.

Studniówka w «Batorówce» rozpoczęła się od tradycyjnie zatańczonego przez maturzystów Poloneza, w którym wzięło udział ponad 50 par młodych ludzi, szykujących się do egzaminu dojrzałości, opuszczenia szkoły i rozpoczęcia wielkiej przygody w dorosłym życiu.

Dyrektor «Batorówki» Danuta Karpowicz, zapowiadając ostatnią przed maturą zabawę swoich uczniów, zaprosiła najlepszych z nich do odbioru Dyplomów i prezentów, ufundowanych przez szkołę na znak wdzięczności za odniesione przez nich sukcesy w olimpiadach i konkursach polonistycznych, krasomówczych oraz historycznych, a także za aktywny udział w życiu szkoły.

Zaszczytnej misji wręczenia wyróżnień i złożenia osobistych gratulacji najlepszym uczniom dostąpili prezes ZPB Andżelika Borys oraz konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek.

«Batorówka», ciesząca się renomą najlepszego w Grodnie ośrodka nauczania języka polskiego, jest nie tylko szkołą, w której grodzieńska młodzież zdobywa wiedzę i szykuje się do wyjścia w dorosły świat, wiążąc swoją przyszłość z kwalifikacjami, zdobytymi na studiach wyższych w Polsce. Dzięki najlepszym w Grodnie pedagogom, wspieranym przez pięciu metodyków-konsultantów, skierowanych do uczelni przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą (ORPEG), uczniowie «Batorówki» rozwijają także m.in. swoje zdolności artystyczne.

Przekonać się o tym można było oglądając przygotowane przez maturzystów widowisko kabaretowe, składające się z popisów wokalnych szkolnej młodzieży oraz ze skeczów, ukazujących w krzywym zwierciadle szkolną codzienność.

Ciąg dalszy na str. 5.

Spotkanie Pierwszej Damy RP z ambasadorami Polski

Praca nauczycieli języka polskiego wśród Polonii i Polaków za granicą w dobie pandemii COVID-19 była głównym tematem wideokonferencji Pierwszej Damy z pedagogami pracującymi na Wschodzie w ramach Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji Za Granicą.



Grzegorz JAKUBOWSKI/KPRP

Agata Kornhauser-Duda i Adam Kwiatkowski

O pracy dydaktycznej w kręgach wielokulturowych i międzypokoleniowych opowiadali 16 lutego nauczyciele z Białorusi, Ukrainy, Turcji, Uzbekistanu, Gruzji i Kazachstanu. Spotkanie poprowadzili dyrektor ORPEG Anna Radecka i Sekretarz Stanu w KPRP Adam Kwiatkowski.

Już od ponad 30 lat nauczyciele wspomagają nauczanie języka polskiego poza granicami Polski, w najodleglejszych zakątkach światach – m.in. na Syberii, w Kazachstanie, w Uzbekistanie, w Argentynie, a od niedawna także w Brazylii. Jak przekonywała pani dyrektor, misją nauczycieli jest nie tylko krzewienie polskości i podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, ale także uczenie polskości tam, gdzie o nią trzeba było walczyć – nauczyciele są kierowani, bowiem także na historyczne obszary masowych zsyłek Polaków. – Jesteście Państwo najlepszymi ambasadorami Polski, bardzo serdecznie za to Państwu dziękuję – podkreślała Pierwsza Dama.

Podczas dzisiejszej wideokonferencji pedagodzy opowiadali o konieczności przystosowania się do metod zdalnej edukacji, wyzwaniu jakim są lekcje online w różnych grupach wiekowych, ale także o projektach kontynuowanych mimo pandemii – poszukiwaniu społecznych i kulturowych śladów polskości, dbaniu o miejsca pamięci – oraz inicjatywach, które powstały już w czasie COVID-19, dostosowanych do nowej rzeczywistości – jak międzynarodowe jasełka online czy wirtualne spotkania z pisarzami. Podkreślano także rosnące zainteresowanie językiem polskim wśród obcokrajowców. W spotkaniu uczestniczyli również m.in. nauczyciele z Białorusi, Łotwy i Armenii.

– Jako nauczycielka wiem – i Państwo doskonale to wiedzą – jak ważna jest ciągłość nauczania – każda przerwa powoduje, że po powrocie trzeba powtarzać przerobiony materiał – mówiła Pierwsza Dama, dziękując nauczycielom, że sprostali wyzwaniom, jakie przyniosła rzeczywistość pandemiczna. – Gratuluję Państwu niezwykłej kreatywności. Praca nauczyciela polonijnego jest trudna, bo to nie jest proste, by zachęcić uczniów, którzy uczą się w szkołach danego kraju, by poświęcali czas na dodatkową naukę; lekcje online wymagają jeszcze większej atrakcyjności – podkreślała Małżonka Prezydenta i dodała: Dziękuję, że oprócz nauczania języka polskiego, historii, geografii, kultury, tradycji polskiej, realizują Państwo tak niezwykle dużo różnych projektów.

W czasie rozmowy wspomniano zasłużonego nauczyciela języka polskiego delegowanego przez ORPEG do Kazachstanu (Kokczetaw), zmarłego tam w listopadzie 2020 roku, śp. Marka Janusza Olczaka, którego w uznaniu zasług Prezydent RP Andrzej Duda uhonorował Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Było to kolejne spotkanie polskich nauczycieli polonijnych z Pierwszą Damą – W czerwcu 2019 roku nauczyciele skierowanymi przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą do pracy dydaktycznej wśród Polaków i Polonii gościli w Pałacu Prezydenckim. Pani Prezydentowa odwiedzała także polskie i polonijne placówki m.in. w Atenach, Kazachstanie, na Ukrainie oraz na Łotwie.

ORPEG prowadzi 68 Szkół Polskich oraz Zespół Szkół w Atenach przy placówkach dyplomatycznych RP, w 36 krajach świata na 4 kontynentach. Placówki prowadzą nauczanie uzupełniające w zakresie języka polskiego i wiedzy o Polsce. Misją organizacji jest przede wszystkim kształtowanie i podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej wśród Polonii i Polaków żyjących poza granicami kraju poprzez nauczanie dzieci i młodzieży języka polskiego, historii i kultury w języku polskim, ułatwianie im ewentualnego powrotu do polskiego systemu edukacji oraz metodyczne i merytoryczne wspomaganie nauczycieli uczących języka polskiego. W strukturze ORPEG funkcjonuje Polonijne Centrum Nauczycielskie (PCN), które udziela wsparcia metodycznego nauczycielom pracującym za granicą. PCN prowadzi szkolenia stacjonarne oraz kursy on-line i przygotowuje materiały metodyczne.

prezydent.pl



Stringer / AFP

Młode dziennikarki Telewizji Biełsat: Daria Czulcowa i Kaciaryna Andrejewa

Sprzeciw Prezydenta RP Andrzej Dudy

W związku ze skazaniem dziennikarek Telewizji Biełsat Prezydent RP Andrzej Duda polecił polskim dyplomatom w Mińsku przekazanie stronie białoruskiej jego stanowczego sprzeciwu wobec represji przeciwko wolności słowa i prawom obywatelskim, wezwania do ich zaprzestania i amnestii – poinformował Sekretarz Stanu w KPRP Krzysztof Szczerski.

Minister dodał, że «jednocześnie Polska wzywa wszystkich partnerów w Unii Europejskiej do solidarnej, konsekwentnej i zdecydowanej odpowiedzi na ten kolejny przejaw tłumienia podstawowych praw i wolności».

Sąd w Mińsku 18 lutego skazał dwie dziennikarki TV Biełsatu Kaciarynę Andrejewą i Darię Czulcową na dwa lata pozbawienia wolności za «organizację zamieszek». Reporterki zostały ukarane za prowadzenie relacji online z mitingu upamiętniającego pobitego na śmierć Ramana Bandarenkę. To pierwszy na Białorusi wyrok skazujący dla dziennikarzy w sprawie karnej, związanej z protestami przeciwko sfałszowaniu wyników wyborów prezydenckich.

prezydent.pl

Apel ambasad państw UE i USA

Zachodni dyplomaci wezwali białoruskie władze do powstrzymania represji wobec społeczeństwa obywatelskiego. W wydanym oświadczeniu ambasady państw należących do Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Szwajcarii domagają się wypuszczenia na wolność osób zatrzymanych w związku z udziałem w akcjach protestacyjnych.

Dyplomaci zwracają uwagę na prześladowania obrońców praw człowieka, dziennikarzy, związkowców i adwokatów. Przypominają, że 16 lutego na Białorusi doszło do przeszukań mieszkań i biur, co najmniej 30 aktywistów, w tym Centrum Obrony Praw Człowieka «Wiasna» i Białoruskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy. – To jest nie do przyjęcia – stwierdzili dyplomaci państw zachodnich.

Zauważyli przy tym, że Białorusini są prześladowani «za realizację swoich fundamentalnych praw podczas pokojowych akcji protestu» przeciwko wyborom prezydenckim w sierpniu 2020 roku, które nie były ani wolne ani sprawiedliwe.

«Tylko demokracja, szacunek dla praw człowieka, praworządność oraz wolne i uczciwe wybory, które uszanują demokratyczną wolę narodu Białorusi, mogą gwarantować stabilną, suwerenną i pomyślną przyszłość Białorusi» – napisano w oświadczeniu zachodnich ambasad.

IAR

ŻEGNAMY NA ZAWSZE...

Wyrazy głębokiego współczucia
dla **Janiny Sawoniaki, syna i córki z rodzinami**
z powodu śmierci

Ś.P.

MĘŻA, OJCA I DZIADKA
EDWARDA SAWONIAKI

Składają Zarząd Główny ZPB, członkowie Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy ZPB oraz redakcja Głosu

Andrzejowi Janulewiczowi,
nauczycielowi i działaczowi Oddziału ZPB w Sopoćkiniach
słowa wsparcia i otuchy oraz wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

†

MAMY
HELENY JANULEWICZ

Składają Zarząd Główny ZPB, członkowie Oddziału ZPB w Sopoćkiniach oraz redakcja Głosu

Senatorowie o problemach szkolnictwa

Oczekiwana nowelizacja Kodeksu o Edukacji Republiki Białorusi, zagrożenie, które niesie nowe prawo Polskim Szkołom w Grodnie i Wołkowysku, dyskryminacyjna polityka władz w Mińsku wobec oświaty polskiej i represje wobec działaczy polskiej mniejszości na Białorusi – te tematy były omawiane 16 lutego na posiedzeniu Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Senatu RP.



facebook.com

Podczas posiedzenia Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Senatu RP

Z inicjatywy przewodniczącego Komisji Kazimierza Michała Ujazdowskiego na referenta pogorszającej się sytuacji polskiego szkolnictwa na Białorusi, która niepokoi senatorów zaproszono prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelikę Borys i asystującego jej członka Zarządu Głównego ZPB Andrzeja Poczobuta. Działacze brali udział w posiedzeniu komisji za pośrednictwem łącz internetowych.

Andżelika Borys, referując problemy polskiego szkolnictwa na Białorusi, rozwinęła główne tezy Oświadczenia Rady Naczelnej ZPB, które zostało jednogłośnie uchwalone przez radnych ZPB 6 lutego. Ponadto, dopytywana przez senatorów, Andżelika Borys opowiedziała o represjach, jakie napotkały działaczy ZPB, w związku z trwającym na Białorusi kryzysem społeczno-politycznym. – Obserwując, jak władze białoruskie rozprawiają się z kolejnymi inicjatywami i podmiotami społeczeństwa obywatelskiego w kraju, członkowie Związku Polaków na Białorusi oczekują, że białoruski aparat represji z dnia na dzień może zostać skierowany na polską mniejszość i struktury ZPB – mówiła Andżelika Borys. Asystujący jej członek Zarządu Głównego ZPB Andrzej Poczobut zwrócił uwagę członków senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, że wobec wydarzeń politycznych, które odbywały się minionej jesieni na Białorusi, ZPB zachował bezstronność i jako organizacja nie brał udziału w protestach politycznych. – Jedyną formą reakcji na te wydarzenia była pikieta przeciwko przemocy, jaką stosowały władze wobec pokojowo protestujących Białorusinów – wyjaśnił Poczobut.

W poświęconym sytuacji szkolnictwa polskiego na Białorusi posiedzeniu senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą brali udział przedstawiciele Rządu RP, m.in. Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Ministerstwa Edukacji Narodowej RP oraz Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP.

Urzędnicy państwowi potwierdzali przed senatorami, iż problemy, które w ramach posiedzenia zreferowała prezes ZPB Andżelika Borys i jej kolega Andrzej Poczobut, są dostrzegane przez Rząd Polski i resorty edukacji oraz spraw zagranicznych.

– Deklarujemy całkowite poparcie dla działań ZPB w zakresie rozwoju edukacji polskiej na Białorusi i zależy nam na powstrzymaniu niekorzystnych dla polskiego szkolnictwa na Białorusi zmian w białoruskim Kodeksie o Edukacji – mówiła przedstawicielka Ministerstwa Edukacji Narodowej RP. Urzędniczka przyznała, że reprezentowany przez nią resort niejednokrotnie kierował do swojego białoruskiego odpowiednika pisma zawierające stanowisko MEN RP, które polega na tym, że Szkoły Polskie w Grodnie i Wołkowysku nie mogą zmienić statusu szkół z polskim językiem wykładowym, czemu zagraża zapowiadana nowelizacja białoruskiego prawa w dziedzinie edukacji.

O tym, że dyplomacja ma niezwykle ograniczone możliwości wpływu na proces stanowienia prawa w obcym państwie przypomniał z kolei przedstawiciel MSZ RP.

Po trwającej prawie półtorej godziny dyskusji nad sytuacją polskiego szkolnictwa i polskiej mniejszości na Białorusi słowo podsumowujące wygłosiła wiceprzewodnicząca Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, senator Maria Koc.

Nawiązując do swoich licznych wizyt na Białorusi, doświadczenia bezpośredniego obcowania z działaczami Związku Polaków na Białorusi, a także mając wiedzę o tym, jak dużo ZPB robi dla pielęgnowania i rozwoju na Białorusi polskiego szkolnictwa, kultury i pamięci historycznej, Maria Koc podziękowała prezes ZPB Andżelice Borys i Andrzejowi Poczobutowi za rzeczowe przedstawienie członkom komisji problemów, będących tematem posiedzenia.

– W imieniu swoim i kolegów senatorów mogę was zapewnić, że będziemy rozmawiać o poruszonych przez was problemach z odpowiednimi agendami polskiego rządu – oświadczyła senator Koc.

Jej słowa poparli inni senatorowie, zapewniając gości posiedzenia z Białorusi, iż sprawa polskiego szkolnictwa na Białorusi jest sprawą, którą polscy politycy i urzędnicy zajmą się ponad istniejącymi w kraju podziałami politycznymi.

Andrzej Pisalnik

Polska pomoc dla Grodzieńszczyzny

Kolejny raz polska pomoc trafi na Białoruś, tym razem na Grodzieńszczyznę, poprzez tamtejszy oddział Caritasu.



Iness TODRYK-PISALNIK

Jak powiedział portalowi tvp.info rzecznik PFN Temistokles Brodowski, to jeden z wielu elementów wsparcia walki z koronawirusem przez Polską Fundację Narodową. PFN jako priorytetową kwestię stawia bowiem pomoc najbardziej potrzebującym.

– Do kilkunastu miast i miasteczek w diecezji grodzieńskiej trafią maseczki, rękawiczki i płyny dezynfekujące. Będą rozdawane najbardziej potrzebującym, także Polakom na Białorusi. Wsparciem zostaną objęte punkty pomocy socjalnej Caritas, świetlice parafialne, domy inwalidów, przedszkola, internaty dla inwalidów i parafie – wyjaśnił rzecznik Fundacji.

Jak podkreślił, celem PFN jest dotarcie do małych miejscowości, szczególnie tam gdzie jest większy ruch ludzi i większe niebezpieczeństwo migracji wirusa.

– Działalność pomocowa Polskiej Fundacji Narodowej realizowana poza granicami kraju to konsekwencja naszych zobowiązań wobec fundatorów, ale i wynik przekonania, że okres pandemii obliguje do wykazania się solidarnością międzynarodową. To wyraz międzypaństwowej empatii i solidarności – zaznaczył z kolei dr Marcin Zarzecki, prezes Zarządu Polskiej Fundacji Narodowej.

Zauważył on, że czas pandemii to okres niezwyczajny, który wymaga integracji zasobów i synergii działań wszystkich instytucji, w tym stowarzyszeń, organizacji i fundacji. Dlatego też Polska Fundacja Narodowa, jako podmiot trzeciego sektora wspiera walkę z COVID-19, przekazując darowizny na zakup sprzętu diagnostycznego, ambulansów, środków antyseptycznych dla szpitali, domów pomocy społecznej, hospicjów, zakładów dla chronicznie chorych i innych placówek.

– Zadania te realizuje PFN w Polsce, ale także znacząca część naszych projektów to pomoc udzielana poza granicami kraju przez redystrybucję niezbędnych i szybko zużywalnych materiałów medycznych. W świecie powiązań globalnych koniecznym sposobem walki z pandemią i jej gospodarczymi konsekwencjami są właśnie działania międzynarodowe – powiedział Zarzecki.

Wiceprezes PFN Cezary Jurkiewicz zwrócił zaś uwagę, że Fundacja działa na Grodzieńszczyźnie od lat, a więc zna doskonale te tereny.

– Działając od lat na Grodzieńszczyźnie, mamy jako PFN szczególne miejsca, które dają nam wiele wspomnień i wdzięczności za wszystkich tam pracujących: Wołkowysk, Nowogródek i Siostry Nazaretanki, Iwie, Sopoćkinie, Redemptoryści na Dziewiatówce i Nazaretanki w Grodnie, Brzostowica Wielka, Oszmiana, Wasiliszki. I tak można by wymieniać dalej – powiedział.

tvp.info

Uchwalono termin X Zjazdu ZPB

Rada Naczelna Związku Polaków na Białorusi na swoim posiedzeniu w dniu 6 lutego postanowiła, że X Zjazd ZPB odbędzie się w Grodnie w dniu 20 marca. Radni ZPB uchwalili też Oświadczenie, krytykujące wprowadzenie przez władze Białorusi poprawek do Kodeksu o Edukacji Republiki Białorusi i nawołujące Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do podjęcia kroków, zapobiegających uchwaleniu zmian ustawodawczych, niekorzystnych dla polskiej oświaty na Białorusi.



Iness TODRYK-PISALNIK

Posiedzenie Rady Naczelnej ZPB odbyło się przy prawomocnym kworum, liczącym 22 członków Rady Naczelnej. Głosowanie nad terminem Zjazdu ZPB oraz nad Oświadczeniem ws. poprawek do Kodeksu o Edukacji Republiki Białorusi poprzedziło sprawozdanie prezes ZPB Andżeliki Borys o działalności organizacji w 2020 roku. Andżelika Borys oraz wiceprezes ZPB Renata Dziemiańczuk zapoznały radnych także z planami działalności organizacji na rok 2021.

Najważniejszym punktem obrad stało się głosowanie nad terminem X Zjazdu ZPB, który postanowiono przeprowadzić w Grodnie w dniu 20 marca. Termin Zjazdu został podtrzymany jednogłośnie przez wszystkich obecnych na posiedzeniu członków Rady Naczelnej.

Jednomyślni radni okazali się także w kwestii przygotowywanych z inicjatywy Rządu Republiki Białorusi poprawek do Kodeksu o Edukacji Republiki Białorusi. Radni uznali, że nowe prawo, w przypadku uchwalenia poprawek stanie się «spektakularnym przejawem dyskryminacji przez władze RB polskiej mniejszości narodowej i jej prawa do otrzymywania edukacji w języku ojczystym w ramach państwowego systemu edukacji i oświaty.»

Obok publikujemy pełny tekst Oświadczenia Rady Naczelnej ZPB ws. oczekiwanej nowelizacji białoruskiego prawa w dziedzinie edukacji.

Andrzej Pisalnik

OŚWIADCZENIE
Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi

Rada Naczelna Związku Polaków na Białorusi na swoim posiedzeniu w dniu 6 lutego 2021 roku zapoznała się z projektem zmian do Kodeksu o Edukacji Republiki Białorusi, wniesionych przez Rząd RB pod obrady Izby Reprezentantów Zgromadzenia Narodowego Republiki Białorusi.

W opinii radnych ZPB proponowane zmiany skrajnie niekorzystnie odbiją się na szkolnictwie polskim na Białorusi i mogą doprowadzić do całkowitej eliminacji języka polskiego z systemu edukacji państwowej Republiki Białorusi.

Szczególny niepokój radnych budzi proponowana przez Rząd RB redakcja art. 82 Kodeksu o Edukacji Republiki Białorusi.

Radni Związku Polaków na Białorusi na swoim posiedzeniu uznali, że uchwalenie Kodeksu o Edukacji Republiki Białorusi w proponowanej redakcji spowoduje zmianę statusu dwóch działających na Białorusi Polskich Szkół w Grodnie i Wołkowysku. Zamiast szkół z polskim językiem wykładowym wspomniane placówki staną się szkołami dwujęzycznymi.

Niepokój radnych ZPB budzą także zmiany, dotyczące uprawnienia organów władzy lokalnej i Ministerstwa Edukacji RB do decydowania o języku, obowiązującym przy zdawaniu przez uczniów egzaminów maturalnych, a także o języku wykładowym szeregu przedmiotów. Według radnych ZPB w praktyce zmiany te spowodują, iż zarówno językiem wykładowym szeregu przedmiotów, jak też językiem egzaminów maturalnych stanie się język rosyjski.

Członkowie Rady Naczelnej ZPB przypominają, iż wszelkie dotychczasowe kontakty Związku Polaków na Białorusi z Ministerstwem Edukacji RB oraz organami władzy lokalnej dowodzą, iż urzędy państwowe konsekwentnie realizują na Białorusi politykę wynaradawiania polskiej mniejszości i jej rusyfikacji. Pod tym względem polityka władz białoruskich wobec polskiej mniejszości jest porównywalna z dramatyczną sytuacją, w jakiej, wskutek prorosyjskiej polityki władz, znalazła się edukacja białoruskojęzyczna.

Zdaniem radnych ZPB polityka zwalczania przez Rząd RB edukacji polskojęzycznej i białoruskojęzycznej może być realizowana jedynie w interesie Federacji Rosyjskiej i drugiej, co do wielkości w kraju rosyjskiej mniejszości etnicznej.

W opinii radnych ZPB faworyzowanie w dziedzinie oświaty i edukacji interesów jednej (rosyjskiej) mniejszości kosztem mniejszości polskiej i białoruskiej większości jest ewidentnym przejawem dyskryminacji praw mieszkających na Białorusi Polaków i Białorusinów.

W związku z powyższym radni ZPB pragną przypomnieć Rządowi RP, iż tak zwane «ocieplenie» w relacjach między Polską, a Białorusią, przypadające na lata 2015-2020, zostało wykorzystane przez władze w Mińsku do konsekwentnego eliminowania nauczania języka polskiego z państwowego systemu edukacji Republiki Białorusi. Liczba godzin wykładania języka polskiego drastycznie skróciła się na przykład w Grodnie. W 2019 roku szkolnym język polski wykładany był w zaledwie ośmiu szkołach grodzieńskich, a rok później pozostał już tylko w czterech szkołach i jedynie w formie kółek zainteresowań. Jeszcze gorzej sytuacja z nauczaniem języka polskiego wygląda w miastach obwodu grodzieńskiego, w których mniejszość polska stanowi do połowy mieszkańców. W Lidzie, na przykład, język polski jest nauczany tylko w jednej szkole państwowej, w Słonimiu jeszcze niedawno był nauczany w trzech szkołach, a w roku bieżącym nie ma go już w żadnej ze szkół.

W porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym w roku bieżącym liczba uczących się języka polskiego w państwowym systemie edukacji zmniejszyła się o 1000 osób.

Politykę eliminowania języka polskiego z państwowego systemu oświaty i edukacji władze RB prowadzą konsekwentnie od wielu lat. Pierwsze próby rusyfikacji Polskich Szkół w Grodnie i Wołkowysku były podejmowane jeszcze w roku 2011, kiedy do Polskiej Szkoły w Grodnie władze chciały wprowadzić klasy z rosyjskim językiem nauczania. Związek Polaków na Białorusi zorganizował wówczas akcję protestacyjną. Wielokrotnie zbieraliśmy także podpisy w obronie Szkół Polskich w Grodnie i Wołkowysku. Wielokrotnie informowaliśmy białoruską oraz polską opinię publiczną, a także przedstawicieli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej o pogarszającej się z roku na rok sytuacji z nauczaniem języka polskiego w białoruskim państwowym systemie edukacji.

Obawiamy się, że obecną sytuację społeczno-polityczną na Białorusi władze w Mińsku wykorzystają do ostatecznego rozprawienia się ze Szkołami Polskimi w Grodnie i Wołkowysku, które od chwili upadku ZSRR są największym osiągnięciem mniejszości polskiej na Białorusi i ZPB w dziedzinie odrodzenia polskiej oświaty.

W związku z powyższym Rada Naczelna ZPB

OŚWIADCZA:

Uchwalenie art. 82 Kodeksu o Edukacji Republiki Białorusi w redakcji, proponowanej przez Rząd Republiki Białorusi, jeśli do niego dojdzie, uznamy za spektakularny przejaw dyskryminacji przez władze RB polskiej mniejszości narodowej i jej prawa do otrzymywania edukacji w języku ojczystym w ramach państwowego systemu edukacji i oświaty.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej wzywamy do podjęcia niezbędnych kroków dyplomatycznych oraz do wykorzystania innych dostępnych stronie polskiej instrumentów perswazji wobec białoruskich partnerów, aby strona białoruska, zrezygnowała z uchwalenia kontrowersyjnych poprawek do Kodeksu o Edukacji Republiki Białorusi.

Tekst niniejszego Oświadczenia Rady Naczelnej ZPB poparli jednogłośnie, przy stwierdzonym prawomocnym kworum w liczbie 22 członków Rady, 22 obecnych na posiedzeniu członków Rady.

Irenę Biernacką prześladują za solidarność

Milicja wzywa na przesłuchanie mieszkańców Lidy, którzy 18 stycznia przyszli do sądu, aby wesprzeć podczas rozprawy miejscowego aktywistę, więźnia politycznego Witolda Aszurka.

Gdy sąd skazał Witolda Aszurka na 5 lat więzienia, zebrani na sali zaczęli skandować «Hańba!» i «Wierzymy! Możemy! Zwyciężymy!».

Dwa dni później osoby, które miały zakłócić przebieg rozprawy zatrzymano, gdy przyszły na proces miejscowego blogera Iwana Kaspiarowicza.

Wtedy milicja wypuściła zatrzymanych do domów, by teraz wzywać na przesłuchania. Według naszych źródeł służby zarzucają wykroczenie 30 osobom, sprawę prowadzi major Mikałaj Rabuszka. Oddzielnie prowadzone jest śledztwo w sprawie karnej o «grupowe chuligaństwo».

Wśród prześladowanych jest Irena Biernacka, prezes Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Lidzie. Została przesłuchana w tej sprawie 8 lutego i obecnie czeka na proces. Odmówiła składania zeznań.

Irena Biernacka jest jednym z 10 członków polskiej organizacji w Lidzie, którzy byli prześladowani za udział w protestach po sfałszowanych wyborach prezydenckich. Została trzy razy skazana: raz na karę aresztu, a dwukrotnie musiała zapłacić grzywnę.

W Lidzie 10 lutego za solidarność z Witoldem Aszurkiem został zatrzymany i wsadzony do aresztu na 72 godziny działacz Oddziału Miejskiego ZPB w Grodnie Jerzy Grygiencza. Działacza zatrzymano, gdy stawił się na posterunku milicji na pisemne wezwanie. Jerzy Grygiencza usłyszał zarzut udziału w niedozwolonej akcji masowej.

Lida jest jednym z białoruskich miast, w których ruch protestowy jest szczególnie silny. Milicja i sąd odpowiadają na to represjami. Obecnie toczą się tam dwie sprawy karne: za grupowe chuligaństwo podczas procesu Witolda Aszurka – wiadomo, że jednym z podejrzanych jest Juryj Dziaszuk.

Druga sprawa karna dotyczy zablokowania torów kolejowych w nocy z 29 na 30 stycznia 2021 roku. Tylko w miasteczku Brzozówka pod Lidą wydział transportowy milicji zrobił w tej sprawie 5 rewizji i przesłuchał 3 osoby. Jedną z rewizji przeprowadzono w mieszkaniu działaczki ZPB w Lidzie, cenionej w mieście lekarki, córki Ireny Biernackiej – Anny Kosko.

IT-P/belsat.eu

Jubileusz «Wszystko w porządku»

Wielkim koncertem, obchodził 13 lutego 10-lecie swojego istnienia estradowy zespół wokalny «Wszystko w porządku», działający przy Oddziale Związku Polaków na Białorusi w Borysowie.

Koncert jubileuszowy zespołu «Wszystko w porządku» zaszczycili obecnością liczni goście, wśród których był m.in. szef Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Mińsku, konsul generalny Piotr Apostolidis, prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys oraz wiceprezes ZPB ds. Kultury Renata Dziemiańczuk.

Ałła Nicijewska, prezes Oddziału ZPB w Borysowie, a także kierowniczka i założycielka zespołu «Wszystko w porządku», podkreśla, że kierowany przez nią kolektyw z powodzeniem bierze udział w festiwalach i konkursach muzycznych, które organizuje Związek Polaków na Białorusi.

Pozwoliło to zespołowi nie tylko zdobyć doświadczenie publicznych występów i popularność wśród Polaków, mieszkających na Białorusi. Nieustannie pracując nad doskonaleniem swojego poziomu artystycznego zespół «Wszystko w porządku» zaskarbił sobie sympatie publiczności także w Polsce.

Będąc zdobywcami Grand Prix 21. Festiwalu Polskiej Piosenki Estradowej «Malwy» oraz laureatami innych konkursów, m.in. Festiwalu Piosenki Anny German «Eurydyka» w Mińsku, artyści zespołu z powodzeniem koncertowali w Polsce, dostępując zaszczytu reprezentowania polskiego środowiska artystycznego z Białorusi na Festiwalu Kultury Kresowej w Mrągowie.

Goście zespołu «Wszystko w porządku», składając artystom życzenia jubileuszowe zwracali uwagę nie tylko na ciągle wzbogacany repertuar zespołu i wysoki poziom artystyczny. Zgodnie podkreślali też, iż istnienie we wschodniej części Białorusi polskiego zespołu muzycznego, reprezentującego tak wysoki poziom i kulturę wykonania polskich piosenek, jest niezwykle skutecznym sposobem na popularyzację polskiej muzyki.

Iness Todryk-Pisalnik



Śpiewa zespół wokalny «Wszystko w porządku»



Duet zespołu wokalnego «Wszystko w porządku»



Prezes ZPB Andżelika Borys składa gratulacje z okazji Jubileuszu założycielce zespołu wokalnego «Wszystko w porządku» Alle Nicijewskiej



Występ gościnny Zespołu Piosenki Ludowej «Przyjaciele»

Laureaci konkursów ZPB odebrali nagrody

Ubiegłoroczną działalność zespołów artystycznych, funkcjonujących przy oddziałach ZPB na terenie mińskiego okręgu konsularnego podsumowano 30 stycznia w siedzibie Oddziału ZPB w Mińsku.



Inscenizacja «Pszczółki Mai» w wykonaniu Majsterni «Gwiazdeczki» z Mińska

Spotkanie, które stało się przeglądem artystycznym z udziałem zwycięzców i laureatów konkursów, które organizował ZPB w 2020 roku, poprowadziła wiceprezes ZPB ds. Kultury Renata Dziemiańczuk.

Działaczka podkreśliła, że mimo trudnej sytuacji epidemicznej w roku 2020 dzięki aktywności środowiska artystycznego udało się zrealizować wszystkie zaplanowane przedsięwzięcia kulturalne.

– Cieszę się, że dzisiejsze spotkanie możemy wykorzystać, jako okazję do wręczenia nagród laureatom przeprowadzonych w zeszłym roku konkursów – dodała Renata Dziemiańczuk, zapraszając na scenę jako pierwszych laureatów 22. Festiwalu Polskiej Piosenki Estradowej «Malwy 2020».

W tej części koncertu zaśpiewali zdobywcy Wyróżnień jury: Oleg Kiezik, z mińskiego osiedla «Sokół» i mińska śpiewaczka Olga Guczek. Ponadto na scenie pojawiły się: zdobywczyni I miejsca w kategorii wiekowej 25+ Julia Skurko z Mińska, zwyciężczyni w kategorii od lat 16 do 24 Wioletta Kolendowicz z Grodna oraz zdobywczyni Grand Prix Wiktoria Krywicka z Rosi.

Następnie na scenę wyszli laureaci II Konkursu «Pamiętajmy o Osieckiej». Ubiegłoroczna edycja tego konkursu odbywała się zdalnie i jurorzy oceniali w niej nagrania konkursowe, które nadesłali dwanaście uczestników z obwodów grodzieńskiego, mińskiego, homelskiego oraz brzeskiego. Laureatami II Konkursu «Pamiętajmy o Osieckiej» zostali: Władysława Laguszenko z Mozyrza – III miejsce, Wioletta Kolendowicz z Grodna – II miejsce i Swietłana Łapciewa z Mińska – I miejsce.

Kolejnym konkursem, który podsumowano w ramach spotkania był Przegląd Małych Form Teatralnych, w którym wzięli udział uczniowie PSS im. Edwarda Woyniłłowicza w Mińsku oraz szkół społecznych, działających w Mozyrzu, Lidzie i Grodnie.

Zwycięzcy Przeglądu z Teatralno-Muzycznej Majsterni «Gwiazdeczki», działającej przy PSS im. Edwarda Woyniłłowicza, zaprezentowali publiczności fragment spektaklu pt. «Pszczółka Maja – pierwszy lot».

W koncercie wzięli udział także laureaci Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. księdza Kazimierza Szwarlika w Będzinie. Wyniki tego prestiżowego forum artystycznego podsumowano 10 stycznia, o czym pisaliśmy. Warto przypomnieć, że ZPB jest oficjalnym partnerem tego festiwalu na Białorusi.

Po koncercie nasza korespondent porozmawiała z niektórymi kierownikami zespołów oraz laureatami konkursów organizowanych przez ZPB:

Nadzieja Zołotorewicz, kierownik Teatralno-Muzycznej Majsterni «Gwiazdeczki»:

– Nasza Majsternia «Gwiazdeczki» jest jeszcze bardzo młoda i wielu rzeczy dopiero się uczymy. Tym przyjemniejsza jest dla nas wysoka ocena naszej «Pszczółki Mai» przez jury Przeglądu Małych Form Teatralnych. Dziękujemy jurorom za wysoką ocenę naszej pracy. Naprawdę bardzo się staraliśmy! Na sukces tego spektaklu pracowało wielu ludzi. Scenarzystą i reżyserem, a także scenografem widowiska jestem ja. Za wokal i muzykę odpowiedzialna była Natalia Krywoszejewa, za kamerę i dźwięk – Kirił Podolnyj, a za montaż i realizację dźwięku – Maria Kałabuchowa. A jednak głównymi twórcami sukcesu są nasze genialne dzieci – nasi aktorzy! Serdecznie dziękuję Związkowi Polaków za możliwość uczestnictwa w twórczych konkursach! Pomagają one w zdobywaniu niezbędnych doświadczeń, pozwalających na rozwój naszej twórczości.

Dużą ilość nagród w konkursach organizowanych przez ZPB zbiera Art-Studio «Niespodzianka», działającego przy prowadzonej przez ZPB Polskiej Szkole Społecznej im. Edwarda Woyniłłowicza w Mińsku. Oto, co powiedziała nam jego założycielka i kierownik artystyczny **Swietłana Łapciewa:**

– Po raz pierwszy brałam udział w konkursie «Pamiętajmy o Osieckiej». Był to także mój pierwszy występ, jako solistki (zwykle występuję w składzie zespołu ArtStudio «Niespodzianka»). Zdecydowałam się na udział, gdyż konkurs zakładał zrobienie nagrania występu, a więc mogłam próbować i ćwiczyć śpiew, żeby osiągnąć, jak najlepszą jakość wykonania. Gdyby konkurs odbywał się w zwyczajnym formacie to byłoby mi trudnej, bo przeszkadzałoby napięcie emocjonalne.

Dlaczego zdecydowała się Pani na udział w tym konkursie?

– Bardzo mi się spodobała jego pierwsza edycja. Byłam na wszystkich występach i zakochałam się w twórczości Agnieszki Osieckiej, autorki przedtem prawie mi nieznanej.

Pani dzieci i wychowankowie są bardzo muzykalne. Anastazja zdobyła niedawno Mały Grand Prix V Festiwalu Piosenki Niezłomnej i Niepodległej im. Henryka Rasiewicza «KIMA» oraz II miejsce w kategorii solistów w wieku od 10 do 13 lat, Daniel Łapciew, jej młodszy brat, zasłużył na Wyróżnienie od jurorów konkursu. Jakie znaczenie ma dla nich udział w konkursach?

– Dzieci tym żyją, po prostu żyją. Staram się skierować je w odpowiednim kierunku, ale to one same wybierają konkursy, w których chcą brać udział. Konkursy, które organizuje ZPB, są dla nas zawsze interesujące, mają niepowtarzalną atmosferę, głęboki sens.

Wioletta Kolendowicz (Grodno):

– Biorę udział w «Malwach» trzeci lub czwarty raz, ale po raz pierwszy zdobyłam I miejsce. Tegoroczny konkurs był specyficzny, robiliśmy nagranie, a potem w Zoomie był koncert galowy. Brakowało mi poczucia sceny i widzów, energii, którą dają. Udział w konkursach, organizowanych przez ZPB daje mi silną motywację twórczą, nowe znajomości i doświadczenia.

**Paulina Juckiewicz
z Mińska**

Bal maturzystów w «Batorówce»

Ciąg dalszy ze str. 1.

Widowisko trwało ponad godzinę i wzbudziło wśród publiczności wiele pozytywnych emocji, wyrażanych oklaskami i wybuchami śmiechu. Wykonywane podczas widowiska skecze kabaretowe dowiodły, że z humorem potrafią postrzegać szkolną rzeczywistość nie tylko uczniowie, lecz także ich nauczyciele, którzy w wielu scenkach z dużym wdziękiem i samoironią zagrali samych siebie.

Szansę popisania się zdolnościami artystycznymi maturzyści dali także swoim rodzicom, którzy wykorzystali dostęp do mikrofonu, żeby podziękować dyrekcji «Batorówki» i gronu pedagogicznemu za przekazywaną ich dzieciom wiedzę i za przygotowanie ich do dorosłego życia.

Po części artystycznej, zakończonej przez maturzystów odśpiewaniem nieformalnego hymnu studniówek, jakim jest przebój zespołu Kombi pt. «Pokolenie», do maturzystów przemówili honorowi goście uroczystości. Konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek, nawiązując do treści wykonanej piosenki, zauważył, iż maturzyści «Batorówki» udowodnili, że nie tylko «mają własny głos», lecz mają wszelkie szanse, aby zmienić na lepsze otaczający świat.

Chęci pamiętania o korzeniach, i swojej małej ojczyźnie – Grodnie, niezależnie od tego, jak daleko od Białorusi młodzi ludzie odnajdą się w wielkim świecie, życzył młodzieży honorowy członek ZPB Aleksander Milinkiewicz.

Prezes ZPB Andżelika Borys z kolei dziękowała młodzieży i rodzicom maturzystów za to, że podjęli się wysiłku zdobywania dodatkowego wykształcenia w grodzieńskiej «Batorówce», decydując się w ten sposób na zgłębianie poczucia swojej narodowej tożsamości, uczenie się ojczystego języka oraz na przyswajanie wiedzy o swoich narodowych korzeniach, tradycji i kulturze.

W roku szkolnym 2020/2021 progi grodzieńskiej «Batorówki» opuści około 160 młodych grodnian. Z doświadczenia lat poprzednich wynika, że większość z nich podejmie studia na polskich uczelniach wyższych. Ogółem «Batorówka» liczy blisko 1500 uczniów we wszystkich przedziałach wiekowych i jest uważana za uczelnię, która najlepiej w Grodnie przygotowuje młodzież do zdawania egzaminów wstępnych na studia w Polsce.

Iness Todryk-Pisalnik



Iness TODRYK-PISALNIK


Iness TODRYK-PISALNIK



Iness TODRYK-PISALNIK


Iness TODRYK-PISALNIK


Iness TODRYK-PISALNIK


Iness TODRYK-PISALNIK


Iness TODRYK-PISALNIK

Tłusty Czwartek w oddziałach ZPB

W ostatni czwartek przed Wielkim Postem, oddziały terenowe Związku Polaków na Białorusi tradycyjnie obchodziły Tłusty Czwartek, nakrywając stoły paczkami, faworkami i przysmakami, którymi w tym dniu, jak każe tradycja, należy się częstować bez ograniczeń.

W niektórych oddziałach ZPB poczęstunek tłustoczwartkowy stał się okazją do rozmowy przy stole w gronie zasłużonych działaczy. Tak się działo, na przykład, w Baranowiczach, gdzie na chrusty i pączki zaproszono m.in. mentorkę miejscowej społeczności polskiej, założycielkę najstarszej na Białorusi Społecznej Szkoły Polskiej im. Tadeusza Reytana Elżbietę Dołęgę-Wrzosek. Biesiadne przyjęcie z pączkami i faworkami zorganizowano także w Oddziale ZPB w Mozyrzu

W innych oddziałach, na przykład w Lidzie, z okazji Tłustego Czwartku zorganizowano karnawałową zabawę z grami i konkursami, po której jej uczestnicy, a byli to głównie uczniowie, działającej przy miejscowym oddziale ZPB Polskiej Szkoły Społecznej, bez ograniczeń częstowali się okolicznościowymi przysmakami. Szkolne przyjęcie z pączkami zorganizowano także w Polskiej Szkole Społecznej przy Oddziale Miejskim ZPB w Brześciu.

Iness Todryk-Pisalnik


facebook.com

Podczas tłustoczwartkowego spotkania w Domu Polskim w Baranowiczach



facebook.com

Uroczystość tłustoczwartkowa w Polskiej Szkole Społecznej przy ZPB w Lidzie


facebook.com

Tłusty Czwartek w Polskiej Szkole Społecznej przy Oddziale Miejskim ZPB w Brześciu


facebook.com

Tłusty Czwartek w Polskiej Szkole Społecznej przy Oddziale ZPB w Mozyrzu

Członkowie ZPB pożegnali Karnawał

Starzy ludzie mówią, że zapusty trzeba koniecznie świętować, bo ci, którzy tego nie zrobią, w ciągu całego roku nie będą mogli obronić się od nieszczęść. Więc zgodnie z tym twierdzeniem, w oddziałach Związku Polaków na Białorusi hucznie świętowano koniec karnawału, by tradycji stało się zadość, a stawiający pierwsze kroki rok darzył obfitością.

Oddział ZPB w Grodnie

Oddział Miejski ZPB w Grodnie zorganizował zapusty w konwencji biesiadnej. Spożywanie specjalnie przygotowanych na tę okazję potraw poprzedził jednak krótki program artystyczny, na który złożył się witany głośnymi oklaskami występ zespołu tanecznego «Sami swoi» oraz teatralizowanego przedstawienia w wykonaniu słuchaczy działającego przy oddziale Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Po krótkim koncercie prezes Oddziału Miejskiego ZPB w Grodnie Andrzej Dziedziewicz poczęstował każdego z biesiadników pączkiem własnej roboty.

Oddział ZPB w Lidzie

Członkowie Oddziału ZPB w Lidzie żegnali okres karnawałowy huczną zabawą. Niektórzy przybyli na spotkanie w karnawałowych maskach i kreacjach, inni w strojach balowych.

Hitem wieczoru tradycyjnie już stał się występ kabaretu «60+», który przedstawił publiczności m.in. wykonaną przez panów parodię na «Taniec małych łabędzi» z baletu Piotra Czajkowskiego.

Oddział ZPB w Wołkowysku

Tradycje zapustowe i ostatkowe stały się tematem lekcji i zajęć praktycznych w Polskiej Szkole Społecznej, działającej przy Oddziale ZPB w Wołkowysku.


Iness TODRYK-PISALNIK

W Grodnie każdy uczestnik zabawy zapustowej został poczęstowany pączkiem, upieczonym przez prezesa Oddziału Miejsciego ZPB w Grodnie Andrzeja Dziedziewicza


Iness TODRYK-PISALNIK

Występ zespołu tanecznego «Sami swoi» podczas zabawy zapustowej w Grodnie


facebook.com

«Taniec małych łabędzi» w wykonaniu kabaretu «60+» w Lidzie


facebook.com

Uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej przy Oddziale ZPB w Wołkowysku

Oddział ZPB w Rosi

Biesiadą i podsumowaniem konkursu fotograficznego, przeprowadzonego wśród członków Oddziału ZPB w Rosi, pożegnali okres karnawałowy miejscowi Polacy.

Konkurs fotograficzny członkowie Oddziału ZPB w Rosi zainicjowali minioną jesienią i jest on rozliczony na cztery pory roku. Podczas ostatków podsumowano II etap konkursu, który był poświęcony zimie. Tematami kolejnych etapów będą wiosna oraz lato.

Nagrody i dyplomy dla laureatów konkursu fotograficznego ufundowali sami członkowie Oddziału ZPB w Rosi.

IT-P

O działalności oddziałów ZPB na wschodzie Białorusi

Spotkanie prezesów oddziałów Związku Polaków na Białorusi z centralnego i wschodnich regionów kraju odbyło się w siedzibie ZPB w Mińsku 30 stycznia. Działacze organizacji podsumowali działalność podległych im struktur za 2020 rok i zaplanowali pracę na rok bieżący.

Biorąca udział w spotkaniu prezes ZPB Andżelika Borys na samym początku wyznaczyła priorytetowy kierunek działalności związkowej, jakim jest organizacja działalności oświatowej i nauczanie języka polskiego. Prezes ZPB zaznaczyła, iż cieszy ją, że przy oddziałach powstają szkoły społeczne i ośrodki nauczania, działają zespoły artystyczne, działacze opiekują się miejscami pamięci. – Cieszy, że mimo trudnej sytuacji epidemicznej na spotkanie przybyli prezesi z oddalonych od centrali związkowej regionów kraju – Mozyrza, Homla, Klecka, Stołpców, Dzierżyńska, Dobrusza i innych miejscowości – mówiła Andżelika Borys, przyznając, że jest dla niej ważne dowiedzieć o potrzebach oddziałów z pierwszej ręki, gdyż pozwoli to zrozumieć na jakiej pomocy i dla kogo powinna się skoncentrować.

Oceniając pracę Oddziału ZPB w Mińsku Andżelika Borys zwróciła uwagę na dużą liczbę organizowanych przez oddział przedsięwzięć i spotkań. Pochwaliła też prowadzoną przy oddziale Polską Szkołę Społeczną im. Edwarda Woyniłłowicza. – Zależy nam na tym, żeby w miejscowościach, w których wynajmujemy dla oddziału pomieszczenie pod siedzibę, na bazie tego pomieszczenia powstawał ośrodek nauczania języka polskiego – oświadczyła prezes ZPB, informując, że w chwili obecnej ZPB liczy 116 struktur, czyli o 12 oddziałów więcej, niż dwa lata temu. Ogółem organizacja zrzesza ponad 12 tysięcy członków, a na bazie oddziałów terenowych działa ponad 100 ośrodków nauczania języka polskiego. – Mimo ograniczeń, związanych z pandemią w ciągu ubiegłego roku ZPB zorganizował ponad sto przedsięwzięć – podkreśliła Andżelika Borys, informując obecnych, że stara się wspierać aktywność struktur związkowych osobistym udziałem w organizowanych przedsięwzięciach. – Tydzień temu byłam na Brasławszczyźnie, gdyż należało wesprzeć działający tam ośrodek nauczania języka polskiego. Dwa tygodnie temu brałam udział w spotkaniu z prezesami z obwodu brzeskiego w Baranowiczach – opowiadała prezes ZPB podkreślając, że jej osobiście i Zarządowi Głównemu łatwo jest wspierać ludzi, którzy chcą działać i działają mimo trudności.

Podczas spotkania prezesów Andżelikę Borys zapytano, czy wobec wciąż obowiązujących w Polsce ograniczeń epidemicznych, w tym roku ZPB będzie organizował kolonie i wyjazdy do Polski dla dzieci i młodzieży, uczącej się języka polskiego. Prezes ZPB przyznała się, że trudno jest prognozować rozwój sytuacji epidemicznej, a więc także planować kolonie i wyjazdy do Polski. – Pracujemy jednak nad tym, aby można to było realizować w dopuszczalnym, oczywiście, zakresie – przyznała prezes ZPB. Według niej ZPB jest organizacją mocną i z nią się liczą, zwłaszcza wówczas, kiedy wewnątrz organizacji panuje jedność i zgoda, kiedy widoczna jest działalność jej struktur.

– Będąc organizacją wpływową możemy zabierać głos na każdy temat –mówiła Andżelika Borys, zapewniając, że sama osobiście nie boi się tego robić.

– Zależy nam na wyjazdach, koloniach, pobytach edukacyjnych i, oczywiście, kiedy tylko taka możliwość się pojawi, wówczas priorytetem dla nas będą działacze Związku – zapewniła prezes ZPB.

Po jej wystąpieniu o działalności oddziałów terenowych opowiedzieli ich prezesi:

Wiera Klimowicz (Oddział ZPB w Dzierżyńsku): Nasz oddział jest młody i jestem pewna, że mamy potencjał rozwojowy. W szkole społecznej, którą prowadzimy, uczy się około 50 dzieci i odbywają się zajęcia dla dorosłych. W związku z sytuacją epidemiczną najważniejsze i najbardziej masowe przedsięwzięcia, związane z polską tradycją świąteczną organizowaliśmy w trybie online. Dzięki takiemu formatowi w naszych spotkaniach online mogli uczestniczyć zaproszeni goście z Polski, co miało także wymiar edukacyjny, gdyż nasi uczniowie mieli okazję słyszeć poprawną polszczyznę i obcować z nosicielami języka, ćwicząc umiejętności, które wcześniej zdobyli na lekcjach.

Czesława Kniaziewa (Oddział ZPB w Klecku): Mamy niewielką szkółkę, liczącą 15 uczniów – dzieci i młodzież do 15 roku życia. W okresie letnim opiekujemy się cmentarzem.



Ałła Morozowa, prezes Oddziału ZPB w Mozyrzu



Wiera Klimowicz, prezes Oddziału ZPB w Dzierżyńsku



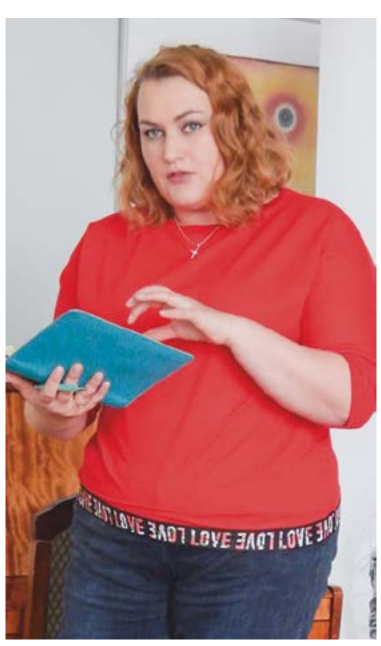
Przemawia Mikołaj Fokin, prezes Oddziału ZPB w Homlu



Prezes ZPB Andżelika Borys



Przemawia Czesława Kniaziewa, prezes Oddziału ZPB w Klecku



Jana Kłakiewicz, prezes Oddziału ZPB w Stołpcach



Gospodyni spotkania, prezes Oddziału ZPB w Mińsku Helena Marczukiewicz

Ałła Morozowa (Oddział ZPB w Mozyrzu): W ubiegłym roku odbyło się u nas uroczyste otwarcie szkoły społecznej, do której zapisuje się coraz więcej uczniów. Opiekujemy się także osobami starszymi. Doglądamy polskie pochówki na miejscowym cmentarzu. W naszych imprezach bierze udział dużo młodzieży.

Jana Kłakiewicz (Oddział ZPB w Stołpcach): Wiosną ubiegłego roku w związku z epidemią koronawirusa organizowaliśmy akcję pomocową dla lokalnych szpitala i przychodni. Latem przeprowadziliśmy polski zlot kajakowy w obwodzie brzeskim. Wzięło w nim udział także około 60 osób z mińskiego okręgu konsularnego – z Brasławia, Mińska, Stołpców. Mamy nadzieję, że również w tym roku uda nam się zrealizować ten projekt. Zorganizowaliśmy także w naszej szkole społecznej Narodowe Czytanie. Na co dzień opiekujemy się polskimi pochówkami na miejscowym cmentarzu. Organizujemy spotkania okolicznościowe dla naszych seniorów i członków oddziału. Na zajęcia do naszej szkoły uczęszcza 120 osób – dzieci i dorosłych. W lutym otwieramy własne studio wokalno-teatralne, w którym na etacie będzie pracować odpowiednia osoba.

Mikołaj Fokin (Oddział ZPB w Homlu): Prowadzimy w oddziale nauczanie języka polskiego i myślimy o założeniu szkoły społecznej. Poza tym w oddziale organizujemy spotkania i opiekujemy się polskimi grobami na miejscowym cmentarzu. Jest nas w oddziale już ponad 70 osób.

Po wystąpieniach prezesów, wszystkim przybyłym na spotkanie podziękowała za przybycie i aktywny udział jego gospodyni – prezes Oddziału ZPB w Mińsku Helena Marczukiewicz.

Podsumowując naradę prezesów Andżelika Borys powiedziała: «Dzisiejsze spotkanie dowodzi, że w oddziałach, gdzie ludzie mają chęć do działalności, wszystko jest normalnie. Zarząd Główny ZPB będzie robić wszystko, co jest w jego mocy, żeby wspierać waszą aktywność».

Paulina Juckiewicz z Mińska

Sondaż OSW: Białorusini o Polsce, Rosji i o sobie

Analiza badania opinii publicznej przeprowadzonego na zlecenie Ośrodka Studiów Wschodnich.

Białoruś jest jedynym państwem w Europie, w którym nie publikuje się regularnych badań opinii publicznej. To skutek represyjnej polityki władz, która doprowadziła do faktycznego zakazania sondaży socjologicznych dotyczących kwestii «wrażliwych», w szczególności poparcia politycznego. Konsekwencją tego jest niewielka wiedza o postawach Białorusinów i ich poglądach na tematy polityczne. Na zlecenie OSW i na podstawie przygotowanych przez Ośrodek pytań białoruscy ankieterzy między 26 listopada a 16 grudnia 2020 roku przeprowadzili metodą telefoniczną sondaż na reprezentatywnej grupie 1000 respondentów, którego celem było zbadanie opinii Białorusinów o wybranych państwach, w tym m.in. Polsce i Rosji. Należy podkreślić, że od wielu miesięcy nikt nie przeprowadzał podobnie kompleksowego sondażu.

Najważniejsze wnioski z przeprowadzonych badań socjologicznych:

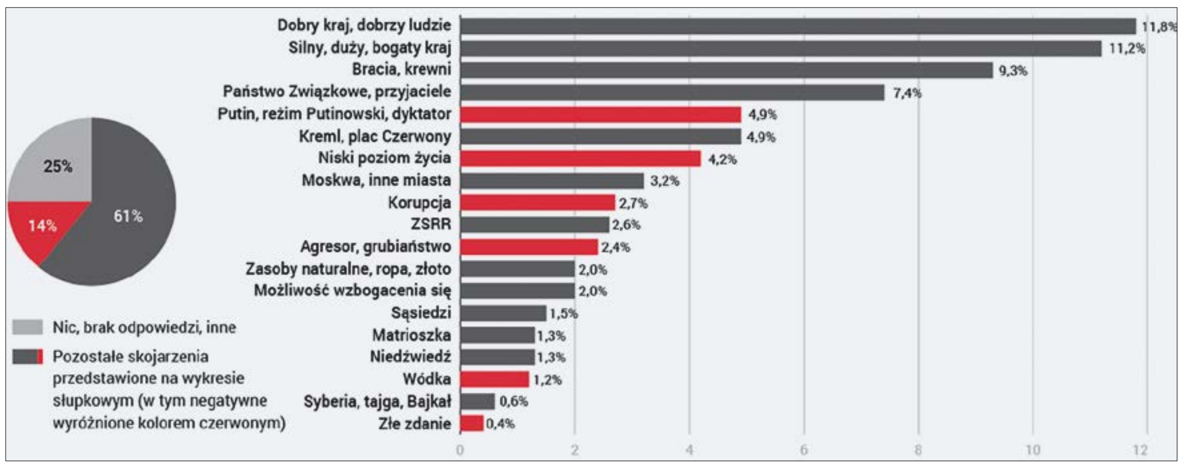
Pozytywny stosunek do Polski deklaruje 74% Białorusinów, a do Polaków – 83%. Niechęć do niej przejawia 19% mieszkańców Białorusi, a do Polaków – 11%. Większą sympatią badanych cieszą się Rosjanie, Niemcy i Ukraińcy (ale już nie państwo ukraińskie, które ustępuje w poziomie sympatii Polsce); mniejszą – Litwini. Większość respondentów (52%) pozytywnie odnosi się do polityki Polski wobec Białorusi w czasie obecnego kryzysu politycznego; negatywnie ocenia ją 27% ankietowanych.

Badania wskazują, że po raz pierwszy więcej Białorusinów rozważa podjęcie pracy w Polsce (41%) niż w Rosji (30%), która od wielu lat niezmiennie stanowiła niemal wyłączny kierunek migracji. Polska to również atrakcyjniejszy cel emigracji niż Europa Zachodnia oraz Litwa. Znajomość języka polskiego deklaruje 12% Białorusinów. Prawie co trzeci ankietowany (31%) odwiedził Polskę w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Aż 62% badanych deklaruje pozytywny, a jedynie 14% negatywny stosunek do Karty Polaka.

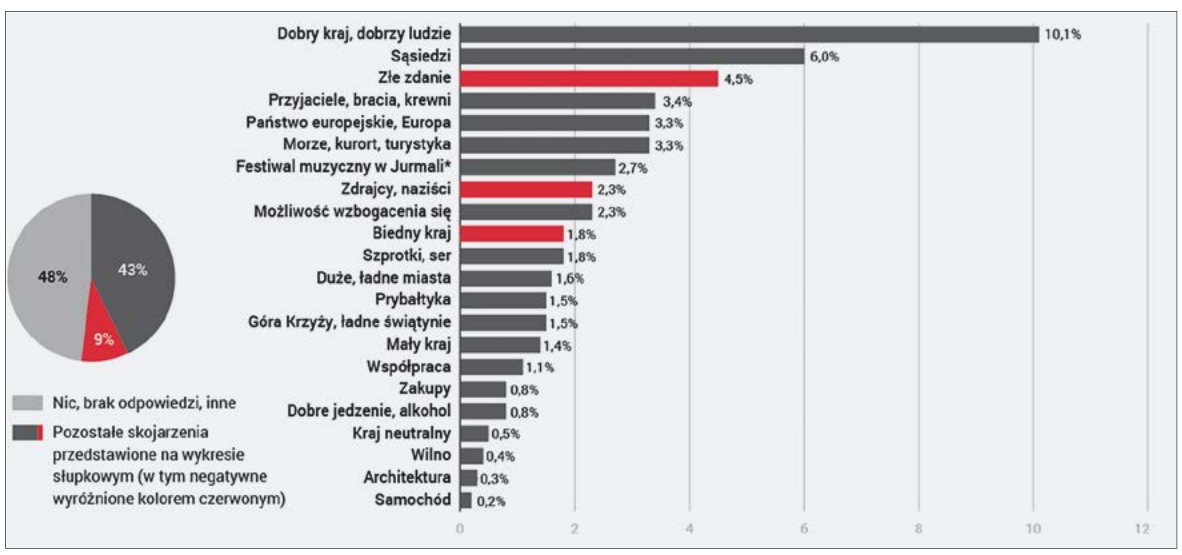
We wciąż silnie zsowietyzowanym społeczeństwie białoruskim po raz pierwszy w historii podobnych badań znacznie więcej obywateli uważa, że Białoruś powinna odwoływać się do dziedzictwa historycznego związanego z Wielkim Księstwem Litewskim (40%) niż do tradycji Związku Sowieckiego (28%).

Wybrane szczegółowe wyniki badań wraz z komentarzem analitycznym (więcej na portalu Znadniemna. pl)

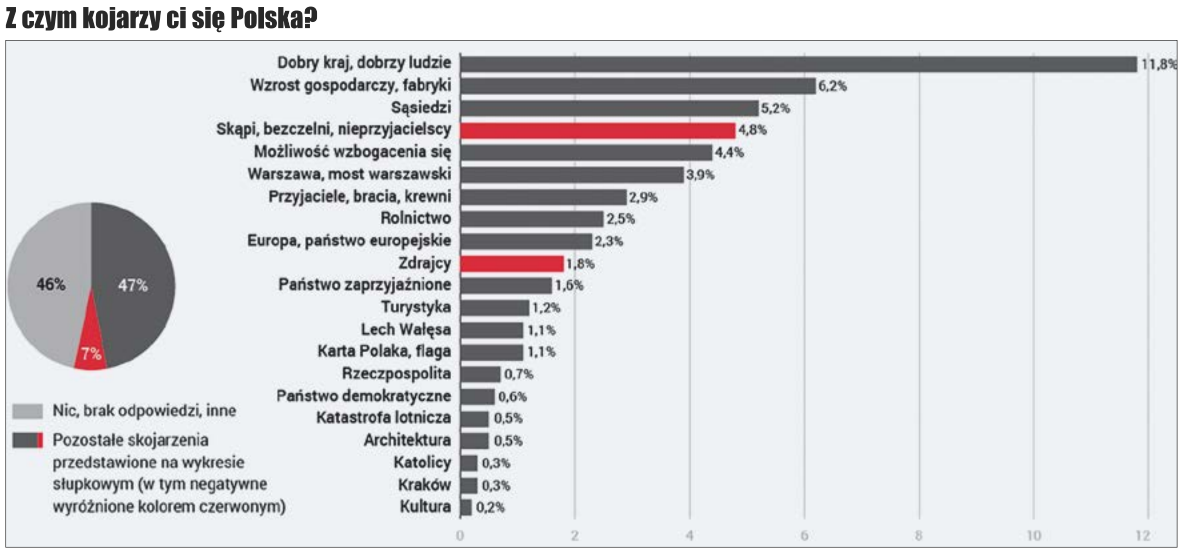
Z czym kojarzy ci się Rosja?



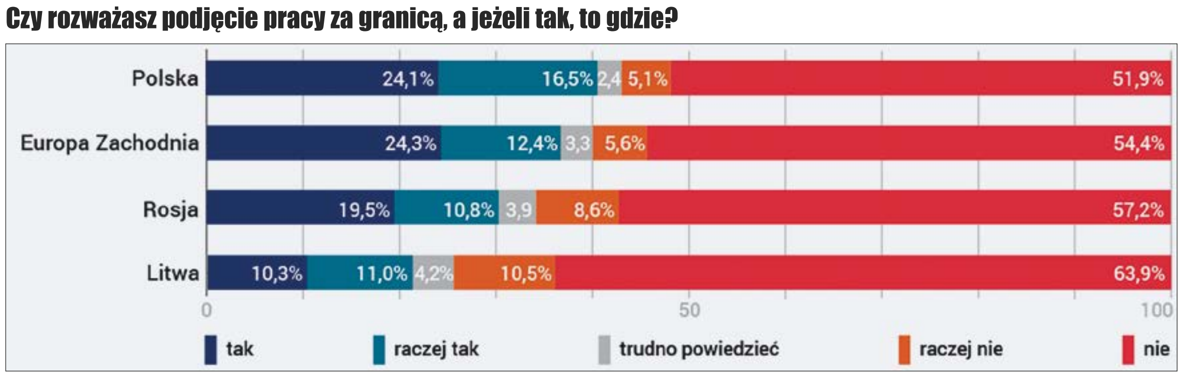
Z czym kojarzy ci się Litwa?



Z czym kojarzy ci się Polska?



Czy rozważasz podjęcie pracy za granicą, a jeżeli tak, to gdzie?



Czy uważasz, że polityka wymienionych niżej państw zagraża integralności terytorialnej Białorusi?

Jedyne pytanie otwarte w sondażu dotyczyło skojarzeń związanych z Polską, Rosją, Litwą, Ukrainą i UE. W odniesieniu do każdej nich znaczną większość konotacji można zakwalifikować jako pozytywne. Najwyższy odsetek wskazań o zabarwieniu negatywnym dotyczył Rosji («reżim dyktatorski», «niski poziom życia», «korupcja», «agresja» itp.) i łącznie sięgnął 15,8%. Oznacza to, że niektórzy respondenci mieli negatywne pierwsze skojarzenie z Rosją, a mimo to deklarowali pozytywny lub raczej pozytywny stosunek do niej oraz do Rosjan. Jest to kolejny przykład wspomnianych wyżej sprzeczności w białoruskim pojmowaniu rzeczywistości.

Najniższy poziom skojarzeń pejoratywnych («zdrajcy», «nieprzyjaźni», «bezczelni», «skąpi» itp.) odnotowano wobec Polski – wyniósł on 6,6%. W przypadku Ukrainy skumulowane wskazania o charakterze negatywnym stanowiły 15,2% wszystkich, co należy uznać za poziom umiarkowany przy uwzględnieniu, że kraj ten jest stałym celem propagandy białoruskiej i rosyjskiej. Oceny negatywne wobec UE i Litwy stanowiły odpowiednio 12,9% i 8,6%. Należy zarazem zaznaczyć, że w przypadku Rosji brak odpowiedzi zdarzał się znacznie rzadziej (19%) niż w przypadku Ukrainy (34%), Polski (38,2%), UE (42,7%) i Litwy (43,3%), co potwierdza, że Białorusini najlepiej znają Rosję. Odzwierciedlają to omawiane niżej badania dotyczące podróży zagranicznych mieszkańców Białorusi.

Białorusini wobec migracji zarobkowych i Karty Polaka

Jednym z najbardziej zaskakujących wyników sondażu jest awans Polski na pierwsze miejsce wśród państw, w których Białorusini chcieliby pracować. Aż 40,6% wskazuje nasz kraj, przed Europą Zachodnią (36,7%), Rosją (30,3%) i Litwą (21,3%). Stanowi to zapewne efekt stagnacji gospodarczej w Rosji, a także powstających w ostatnich latach białoruskich sieci migracyjnych w Polsce. Wyniki te wskazują, że należy spodziewać się wzrostu migracji Białorusinów do naszego kraju, szczególnie w obliczu perspektyw pogorszenia się sytuacji gospodarczej oraz braku przełomu politycznego na Białorusi.

Czy rozważasz podjęcie pracy za granicą, a jeżeli tak, to gdzie?

Czynnikiem, który wpływa na wielkość migracji białoruskich do Polski, jest szybki przyrost liczby osób posiadających Kartę Polaka. Ma to miejsce pomimo negatywnego stosunku reżimu do niej, w tym prawnego zakazu jej posiadania przez niektórych urzędników i służby mundurowe, oraz przedstawiania przez państwową propagandę Karty Polaka jako instrumentu «polskiego imperializmu». Badania OSW wskazują, że pozytywny lub raczej pozytywny stosunek do Karty Polaka ma 62,1% Białorusinów, a negatywny – jedynie 13,8%. Dokument ten jest znany znacznej większości społeczeństwa białoruskiego – brak wiedzy o nim deklaruje tylko 12,5% respondentów, a brak opinii – 11,6%.

Sondaż wskazuje, że w ciągu ostatniej dekady 30,5% Białorusinów odwiedziło Polskę. Jest to odsetek niższy niż w przypadku państw sąsiedzkich, do których nie potrzebują oni wiz – Rosji (55,7%) i Ukrainy (45,6%). Należy jednak zauważyć, że nasz kraj odwiedziło więcej Białorusinów niż Litwę (24,3%), której stolica – Wilno – znajduje się zaledwie 30 km od granicy Białorusi oraz dwie i pół godziny jazdy samochodem z Mińska. Jeszcze mniej respondentów było w minionej dekadzie w innym państwie UE (19,7%).

Czynnikiem ułatwiającym migrację Białorusinów do Polski jest deklarowana przez 11,9% z nich znajomość języka polskiego. Należy ją jednak odbierać raczej jako ogólne zrozumienie niż płynność w posługiwaniu się. Wskazuje na to fakt, że aż 54,5% ankietowanych twierdzi, że zna angielski, co jest mało prawdopodobne w związku z niewielką skalą wyjazdów zagranicznych (dla porównania znajomość tego języka deklaruje 53% Polaków).

Białorusini wobec dziedzictwa historycznego

W ciągu ostatnich kilkunastu lat stosunek Białorusinów do ich dziedzictwa historycznego szybko się zmienia. O ile do początku XXI wieku (z niewielką przerwą w latach 1991–1994) według oficjalnej narracji oraz podręczników szkolnych pierwszym ich państwem była Białoruska SRS, o tyle w kolejnych latach władze zaczęły sięgać do okresów wcześniejszych, w tym do średniowiecznego Księstwa Połockiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, które zaczęto postrzegać także jako państwo białoruskie. Proces ten omówiliśmy w raporcie OSW Łączenie przeciwności. Polityka historyczna Białorusi z października 2020 roku, dostępnym na stronie Ośrodka Studiów Wschodnich (www.osw.waw.pl). Wyniki sondażu pokazują, że tendencja ta ulega wzmocnieniu. Znacznie więcej Białorusinów uważa, że ich państwo powinno się odwoływać do tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego czy Rzeczypospolitej (odpowiednio 39,7% i 6,3%) niż do Związku Sowieckiego (28%).

Uwagę zwraca również bardzo dobry wynik Białoruskiej Republiki Ludowej (16,2%), czyli tworu będącego rezultatem podjętej w 1918 roku nieudanej próby budowy niezależnego i antykomunistycznego państwa białoruskiego.

Zespół Ośrodka Studiów Wschodnich

Prezentacja książki-katalogu upamiętnień polskich żołnierzy

Książka pt. «Polskie miejsca pamięci narodowej w środkowej i wschodniej Białorusi» autorstwa Michała Chabrosa, byłego chargé d`affaires a.i. RP na Białorusi, ukazała się nakładem białoruskiego wydawnictwa «Haliafy». Prezentacja tomu i spotkanie z jego autorem odbyło się 19 lutego na stoisku wydawcy w ramach XXVIII Międzynarodowych Targów Książki w Mińsku.



Polina JUCKIEWICZ

Michał Chabros (po prawej), autor książki, były chargé d`affaires a.i. RP na Białorusi

Prezentowana na targach książka jest rodzajem katalogu upamiętnień – cmentarzy i mogił, w których spoczywają polscy żołnierze polegli w czasach powstań i wojen na przestrzeni lat 1863-1944. Zawarte w publikacji opisy polskich miejsc pamięci zostały sporządzone w dwóch językach – polskim i białoruskim. Książka zawiera też bogatą dokumentację fotograficzną opisanych w niej upamiętnień, rozsianych po obwodach mińskim, mohylewskim i witebskim. Ogółem opisanych zostało ponad 60 miejsc, upamiętniających Powstanie Styczniowe, a także walki z okresu wojny polsko-bolszewickiej oraz II wojny światowej.

Tłumacząc idee powstania książki jej autor zaznacza, że kierował się poczuciem troski o pamięć, którą winnismy ofiarom tragicznej historii tych ziem.

«W rocznicę 100-lecia zwycięskiej dla Polski Bitwy Warszawskiej oddajemy w ręce czytelnika album o polskich miejscach pamięci narodowej w Mińskim Okręgu Konsularnym. Zbudowane w latach międzywojennych nekropolie często były zapomniane czy wręcz niszczone w latach komunizmu, ale przetrwały dzięki ludzkiej pamięci» – napisał w przedmowie do książki «Polskie miejsca pamięci narodowej w środkowej i wschodniej Białorusi» Jarosław Sellin, sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Na stoisku wydawnictwa «Haliafy» udało nam się porozmawiać z autorem prezentowanej książki Michałem Chabrosem:

To jest pierwsza Pana książka. W jaki sposób i jak długo powstawała?

– Aby sporządzić opis zawartych w książce miejsc, nie musiałem pracować w archiwach. Informacji szukałem głównie w Internecie. Dlatego w samej książce podaję dużo aktualnych linków, korzystając, z których każdy chętny może łatwo znaleźć źródła, z których czerpałem wiedzę. Dzięki takiej metodzie napisałem książkę dosyć szybko. Dłużej, bo prawie rok, trwało przygotowanie jej do druku.

Do kogo jest skierowana ta książka?

– Ta książka nie jest dziełem naukowym. Należy ją określić, jako książkę popularnonaukową bądź nawet popularyzatorską. Moim celem było, żeby okazała się dostępna dla jak najszerszego grona czytelników, żeby znalazła swojego odbiorcę w Mińsku, Witebsku, Brasławiu, na wsi, czyli tam, gdzie ważna jest pamięć i gdzie znajdują się opisane w książce miejsca pamięci narodowej. Chciałem też, żeby język książki był maksymalnie dostępny dla czytelnika, żeby książka wciągała, a po jej przeczytaniu, odbiorca pomyślał o historii, o tym, czym jest ona dla niego, dla społeczności lokalnej, dla całego społeczeństwa. Żeby odkrywał historię, która działa się w miejscach dzisiaj często zapomnianych, w każdym razie rzadko odwiedzanych.

Dlaczego temat miejsc pamięci jest tak aktualny dla Pana?

– Zachowywanie kultury pamięci, zachowywanie historii, dbałość o historię jest czymś ważnym dzisiaj i będzie czymś ważnym dla następnych pokoleń. Historia często dzieje się niedaleko nas i jej ślady możemy spotkać w różnych miejscach. Nieraz wystarczy niewielki wysiłek, żeby to odkryć.

Które z opisanych miejsc najbardziej Pana zafascynowało?

– Było ich wiele. Jednym z pierwszych, był cmentarz w Dokszycach. Ta ogromna kwatera z okresu wojny 1920 roku, znajdowała się wówczas, gdy ją zobaczyłem pierwszy raz w fatalnym stanie. Później udało się ten cmentarz odrestaurować. To miejsce nadało impuls idei, której pokłosiem stała się książka. Z innych miejsc, które okazały się dla mnie ważne wymienię chociażby cmentarzyk w Dragunach – jeden z najtrudniej dostępnych, leżący na granicy białorusko-łotewskiej. Każde z opisanych w książce miejsc stawało się dla mnie ważne, gdy je poznawałem, a jest ich w książce ponad sześćdziesiąt. Według mojej wiedzy nie jest to wyczerpująca lista miejsc pamięci, które zachowały się w tej części Białorusi, którą uwzględniłem w książce.

Opieka nad polskimi miejscami pamięci narodowej jest jedną z podstawowych form aktywności Związku Polaków na Białorusi. Jak Pan ocenia tę działalność?

– Ambasada zawsze ceniła sobie współpracę ze Związkiem Polaków, często to właśnie dzięki ZPB te miejsca mają zadbany wygląd nie tylko na święta narodowe, lecz są utrzymywane w należnym stanie na co dzień. Duża jest rola Związku Polaków na Białorusi w przekazywaniu informacji o upamiętnianych ludziach i wydarzeniach kolejnym pokoleniom Polaków, mieszkających na tej ziemi, w popularyzowaniu tej wiedzy zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. Trudno przecenić tę codzienną, często niewdzięczną pracę naszych rodaków, zrzeszonych w ZPB.

Książka «Polskie miejsca pamięci narodowej w środkowej i wschodniej Białorusi» ukazała się w roku 2020 nakładem 2000 egzemplarzy w wydawnictwie «Haliafy» przy wsparciu Ambasady Rzeczpospolitej Polskiej w Mińsku. Projekt został sfinansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego, dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą. Na język białoruski przetłumaczyła książkę Hanna Tiszuk. Autorem większości zawartych w albumie zdjęć jest białoruski historyk Ihar Melnikau.

Michał Chabros – *politolog, dyplomata, pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. Pracował na placówkach dyplomatycznych w Nur-Sułtanie i w Mińsku. Studiował na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz w School of Oriental and African Studies (program Global Diplomacy) w Londynie. Uczestniczył w programach studyjnych w Center for Strategic and International Studies w Waszyngtonie, Foreign Service Institute w New Delhi oraz na Uniwersytecie Kirgisko-Tureckim im. Manasa w Biszkeku. W latach 2015-2018 pełnił funkcję chargé d`affaires a.i. RP na Białorusi.*

Paulina Juckiewicz z Mińska

Tablica ku czci polskiego malarza Jana Damela

14 lutego w mińskim kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego na cmentarzu Kalwaryjskim honorowy metropolita mińsko-mohylewski abp Tadeusz Kondrusiewicz poświęcił pamiątkową tablicę ku czci polskiego malarza z początku XIX wieku Jana Damela, informuje catholic.by.



catholic.by

Arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz



catholic.by

Poświęcenie tablicy ku czci polskiego malarza Jana Damela

Jan Damel został pochowany w krypcie nieukończonego jeszcze kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego na cmentarzu Kalwaryjskim w Mińsku w 1840 roku.

«Nad grobem artysty w ołtarzu głównym kościoła znajdowała się ikona «Modlitwa w ogrójcu», uznawana za jego najlepsze dzieło. Płótno to stało się swego rodzaju pomnikiem artysty i stało się jego nagrobkiem» – wspominał hierarcha.

Podczas kazania do wiernych, metropolita zwrócił uwagę na «trąd materialistycznego ateizmu, niezgodnego z Bożym prawem życia seksualnego, złość, nienawiść, niesprawiedliwość społeczną, przemoc, terroryzm, wojnę».

Jak podkreślił hierarcha, «Kościół, zgodnie ze swoją nauką społeczną, jest zobowiązany do wypowiadania się w sprawach moralnych, do ochrony pokrzywdzonych i pomocy w rozwiązywaniu problemów, przed którymi stoi społeczeństwo».

«Jednak wezwanie Kościoła katolickiego i innych wspólnot religijnych do modlitwy, pokuty i dialogu jest ignorowane» – zauważył metropolita Kondrusiewicz.

«Niech dzisiejsze Słowo Boże i twórczość Jana Damela pomogą nam w dążeniu do duchowego piękna, abyśmy my i nasza Ojczyzna zostali uzdrowieni z grzesznego i społeczno-politycznego trądu, aby udało się zbudować upragniony pokój i zgodę» – podsumował metropolita Kondrusiewicz.

Kresy24.pl/catholic.by

81. rocznica deportacji na Sybir

Uroczystości z okazji 81. rocznicy pierwszej masowej deportacji Polaków na Sybir zorganizował 7 lutego w Lidzie Związek Polaków na Białorusi.



Andrzej PISALNIK

Od lewej: Halina Niekrasowa i Helena Giebień



Andrzej PISALNIK

Harcerze z 1 Drużyny Harcerskiej w Lidzie przy tablicy: «Pamięci naszych najbliższych, których szczątki usłały drogi Syberii i Kazachstanu, pomordowanych w łagrach, obozach i więzieniach w latach 1939-1956»



Andrzej PISALNIK

Występ uczniów Polskiej Szkoły Społecznej przy Oddziale ZPB w Lidzie i zespołu wokalnego «Lidziejka»

Wybór Lidy na miejsce głównych obchodów tragicznej rocznicy nie był przypadkowy. To w Lidzie właśnie jest jedno z najliczniejszych na Białorusi środowisko ofiar masowych wywózek polskiej ludności na nieludzką ziemię. Tutaj, przy miejscowym oddziale Związku Polaków na Białorusi, prężnie działa też Oddział Stowarzyszenia Polaków – Ofiar Represji Politycznych (Sybiraków) na czele z żywą legendą ruchu sybirackiego Heleną Giebień.

Uroczystości rocznicowe rozpoczęły się od Mszy św. w intencji Sybiraków, tych jeszcze żyjących, jak również tych, którzy już odeszli, czy nigdy nie wrócili z zesłania. Nabożeństwo odbyło się w lidzkim kościele farnym, a celebrował je ksiądz proboszcz Włodzimierz Hulaj. Kapłan, zwracając się do zgromadzonych w świątyni parafian i gości, wśród których była prezes ZPB Andżelika Borys oraz delegacja Sybiraków z Grodna na czele z prezes Stowarzyszenia Polaków – Ofiar Represji Politycznych (Sybiraków) Haliną Niekrasową, przypomniał, ze wśród ofiar wywózek było wielu lidzkich Polaków i wiernych katolickich. – Wszyscy znamy piękne świadectwo naszej parafianki Heleny Giebień, która wyznała, że wielu zesłańcom udało się znieść trudy wygnania na nieludzką ziemię i przeżyć gehennę zesłania dzięki gorliwej modlitwie – mówił ksiądz Włodzimierz Hulaj.

Po wzruszającym nabożeństwie Sybiracy Lidy i Grodna udali się do miejscowej siedziby Związku Polaków na Białorusi. Tutaj czekała na nich miejscowa młodzież, ucząca się języka polskiego w Polskiej Szkole Społecznej przy Oddziale ZPB w Lidzie.

Młodzi Polacy Lidy zaprezentowali zgromadzonym na sali Sybirakom widowisko patriotyczno-artystyczne, przypominające o tragicznych wydarzeniach sprzed 81 lat.

Historie cierpień wypędzonych ze swoich domów Polaków i pieśni, opowiadające o miłości zesłańców do utraconej Ojczyzny u niejednego widza wywołały łzy wzruszenia.

– Jestem szczęśliwa, widząc jak dużo robi dla zachowywania pamięci o Sybirakach Związek Polaków na Białorusi i jego kierownictwo w osobie prezes Andżeliki Borys oraz naszej miejscowej kierowniczki Ireny Biernackiej – powiedziała podsumowując obchody 81. rocznicy pierwszej masowej deportacji Polaków na Sybir Helena Giebień. Sybiraczka dziękowała za wspaniałą współpracę także swojej szefowej z Grodna – prezes Stowarzyszenia Polaków – Ofiar Represji Politycznych (Sybiraków) Halinie Niekrasowej.

Zakończyło się spotkanie Sybiraków Grodna i Lidy wspólną modlitwą za dusze Sybiraków, którzy nie doczekali tej rocznicy. Inicjator modlitwy zadusznej – prezes ZPB Andżelika Borys – w sposób szczególny poprosiła się pomodlić za duszę wieloletniego opiekuna środowiska Sybiraków w Lidzie śp. księdza Józefa Hańczyca, który sam był potomkiem zesłańców na Sybir i pełniąc posługę kapłańską szczególną opieką otaczał miejscowe środowisko Sybiraków.

Andrzej Pisalnik

Pierwsza z czterech masowych deportacji Polaków

81 lat temu, 10 lutego 1940 roku, władze ZSRR przeprowadziły pierwszą z czterech masowych deportacji obywateli polskich, podczas której do obwodów Rosji i Syberii wywieziono ok. 140 tys. osób. W trakcie transportu ludzie umierali z zimna, głodu i wyczerpania.

Stalin i jego otoczenie zdawali sobie sprawę, że zajęcie wschodniej połowy Polski oraz propagandowe «wcielenie» do sowieckiej Białorusi i Ukrainy nie rozwiązuje problemu podporządkowania tych obszarów. Jesienią 1939 roku wysiłki sowieckiego aparatu terroru skupiły się na aresztowaniach polskich oficerów, którzy ukrywając się w najważniejszych miastach Kresów, stanowili bazę dla powstających struktur polskiego państwa podziemnego. 5 października zastępca szefa NKWD Wsiewołod Mierkułow podpisał rozkaz sporządzenia list potencjalnych wrogów nowej władzy. W warunkach sowieckiego terroru były one równoznaczne z listami proskrypcyjnymi. Uwaga sowieckiej bezpieki i «wymiaru sprawiedliwości» miała się skoncentrować na największych skupiskach ludności polskiej. W nocy z 9 na 10 grudnia 1939 roku na polecenie gen. Iwana Sierowa NKWD rozpoczęło masowe aresztowania polskich oficerów.

W tym samym czasie Sowieci rozpoczęli przesiedlenia uchodźców zamieszkałych przed wrześniem 1939 roku na terenach w tym momencie okupowanych przez Niemców. Ogromną część z deportowanych stanowili Żydzi. Większość z nich została wywieziona na wschodnie obszary Białorusi i Ukrainy. Deportacje dotknęły również polskich i ukraińskich chłopów przesiedlanych do Besarabii i Bukowiny. W sumie przesiedlenia z jesieni i wczesnej zimy objęły ok. 80 tys. osób. Wywożeni nie trafiali jednak, tak jak w przypadku wielkich deportacji z lat 1940–1941, do kołchozów, osad specjalnych i obozów pracy przymusowej, ale zwyczajnych osad i miast.

Deportacje te nie rozwiązywały więc «problemu» polskich elit wrogo nastawionych do nowej władzy. 2 grudnia 1939 roku szef NKWD Ławrentij Beria przesłał Stalinowi dokument, w którym proponował zorganizowanie wielkiej akcji wysiedlenia osadników wojskowych. Ostateczną decyzję podjęła 5 grudnia 1939 roku Rada Komisarzy Ludowych. Przez następne dwa miesiące trwały przygotowania do jej przeprowadzenia, w czasie których sporządzano listy i prowadzono «rozeznanie terenu».

Pod koniec grudnia NKWD podjęło decyzję o rozciągnięciu akcji na funkcjonariuszy straży leśnej, a następnie ich rodziny. Sowiecka bezpieka uznała, że dzięki swojej wiedzy o warunkach terenowych oraz umiejętności posługiwania się bronią leśnicy stanowią zaplecze dla potencjalnego ruchu partyzanckiego. Białoruskie i ukraińskie struktury NKWD niemal natychmiast przystąpiły do opracowania imiennych list wysiedlanych oraz instrukcji dotyczących kolejności wysiedleń, regulaminów tzw. osad specjalnych oraz zatrudniania deportowanych przez poszczególne gałęzie sowieckiej gospodarki. Do prac przystąpiły też struktury NKWD i administracji terenowej w sowieckich republikach Kazachstanu i Uzbekistanu. Całość akcji miał nadzorować osobiście Wsiewołod Mierkułow.

Ostatecznie do deportacji zakwalifikowanych zostało 150 375 osób. Z tej liczby 99 065 pochodziło z obszaru «Zachodniej Ukrainy», a 51 310 z «Zachodniej Białorusi». W transportach znalazło się 139 764 osób. Poza funkcjonariuszami służby leśnej oraz osadnikami wojskowymi wśród zesłanych byli uciekinierzy z Rosji rządzonej przez bolszewików, a nawet chłopi, którzy otrzymali lub nabyli gospodarstwa na ziemiach parcelowanych majątków lub terenów należących do państwa. Polacy stanowili niemal 82 proc. wszystkich deportowanych, Ukraińcy ok. 9 proc., Białorusini 8 proc., Niemcy 0,1 proc., a inne narodowości (Rosjanie, Żydzi) ok. 1,3 proc. Na skutek stosowania sowieckiej zasady odpowiedzialności zbiorowej wśród zsyłanych 58 tys. stanowiły osoby poniżej szesnastego roku życia.

Deportacja przeprowadzona przez NKWD 10 lutego 1940 roku odbyła się w straszliwych warunkach, które dla wielu były wyrokiem śmierci. W czasie jej realizacji temperatura dochodziła nawet do -40°C. Na spakowanie się wywożonym dawano od kilkunastu do kilkudziesięciu minut. Bywało i tak, że nie pozwalano zabrać z sobą niczego.

Wtargnięcie sowieckich funkcjonariuszy tak opisywał kilkunastoletni chłopiec z powiatu dubieńskiego na Wołyniu: «N.K.W.D. wpadli jak wilki z naganami i sztyletami do naszego domu, zaczęli niszczyć obrazy święte, łamali meble, wyzywać nas od polskich burżuij. Ojca z oka nie spuszczali wciąsz pytali się o broń, której tatuś nie miał, więc poczęli wyrywać deski z podłogi, wyżucać ubranie z szaf, łamać łóżka. Po godzinnym zniszczeniu naszego domu kazano nam zbierać się przyczym wolno nam było zabrać trochę odzierzy i tylko 5 kg mąki, choć wywieziono nas 5 cioro. Jak więźni pod naganem wprowadzono nas na sanie i powieziono przez miasto jako pośmiewisko do stacji». («W czterdziestym nas Matko na Sibir zesłali. Polska a Rosja 1939–1942»; zachowano oryginalną pisownię tekstu).

Deportowanych przewożono w wagonach towarowych z zakratowanymi oknami, do których ładowano po pięćdziesiąt osób, a czasami więcej. Podróż na miejsce zsyłki trwała niekiedy nawet kilka tygodni. Warunki panujące w trakcie transportu były przerażające, ludzie umierali z zimna, z głodu i wyczerpania.

Mieszkanka Grodna, żona podoficera WP, wspominała: «Droga była wprost nie do opisania, gdyż niedość, że podczas snu przymarzały włosy, ubrania i kołdry do ścian, to jeszcze podczas jazdy trzęśli wagonami tak, że ludzie spadali na palące się piecyki i na ziemię, ulegając poważnym uszkodzeniom ciała, po trzy dni nie dawali wody, a gdy łapaliśmy przez okienka śnieg to gdy milicjant zauważył to bił kolbą po ręku i po naczyniu. Na koniec 4 marca przyjechaliśmy na posiołek Kwitesa, Irkuckiej obłasti, rejonu Tajszet. W barakach w których nas umieszczono ogłaszano nam, że o zgniłej Polsce mamy zapomnieć na zawsze, a tu mamy dokończyć życia naszego, nie zapominając o tem, że wszyscy musimy pracować…» («W czterdziestym nas Matko na Sibir zesłali. Polska a Rosja 1939–1942»).

Po dotarciu na miejsce zsyłki zesłańców czekały niewolnicza praca, nędza, choroby i głód. Zostali rozlokowani w 115 osadach specjalnych, rozsianych na niemal wszystkich bezludnych terenach sowieckiej republiki Komi oraz w obwodach Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej – archangielskim, czelabińskim, czkałowskim, nowosybirskim, omskim, swierdłowskim, Kraju Krasnojarskim i Ałtajskim.

Już w marcu 1940 roku rozpoczęto przygotowania do kolejnej zsyłki. Kolejne deportacje obywateli polskich przeprowadzono w kwietniu i czerwcu 1940 roku. Ostatnią rozpoczęto w przededniu wojny niemiecko-sowieckiej pod koniec maja 1941 roku. W sumie według danych NKWD w czterech deportacjach zesłano ok. 340 tys. osób. Ich celem była eksterminacja elit oraz ogółu świadomej narodowo polskiej ludności; miały one rozbić społeczną strukturę, dostarczając jednocześnie totalitarnemu sowieckiemu imperium siłę roboczą.

Liczba wszystkich ofiar wśród obywateli polskich, których w latach 1939–1941 znaleźli się pod sowiecką okupacją, do dziś nie jest w pełni znana. Według szacunków zawartych w «Czarnej księdze komunizmu» sowieckie represje między wrześniem a lipcem 1941 roku dotknęły ponad 1 mln osób – mieszkańców Kresów – a więc co dziesiątego obywatela Rzeczypospolitej, który mieszkał lub znalazł się na tym terytorium. Co najmniej 30 tys. osób zostało rozstrzelanych, a śmiertelność wśród łagierników i deportowanych szacuje się na 8–10 proc., czyli 90–100 tys. osób.

Michał Szukała/PAP



Kościuszko – bohater dwóch narodów

4 lutego mija 275. rocznica urodzin wspaniałego patrioty i dowódcy wojskowego – Tadeusza Kościuszki. Jest to jedna z najsłynniejszych postaci w historii Polski oraz USA. To tam – na kontynencie amerykańskim, po raz pierwszy o jego bohaterskich dokonaniach usłyszał świat.

Wybrał karierę wojskową

Tadeusz Kościuszko urodził się 4 lutego 1746 roku w Mereczowszczyźnie koło Kossowa na Polesiu. Początkowo kształcił się w Kolegium Pijarów w Lubieszowie, ale ostatecznie wybrał karierę wojskową. W 1765 roku wstąpił do rozpoczynającego działalność Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej, uczestniczył tam w specjalnym kursie inżynierskim dla wyróżniających się słuchaczy. Szkołę ukończył w stopniu kapitana.

W 1769 roku wyjechał na stypendium w Paryżu, gdzie rozwijał się m.in. w zakresie inżynierii wojskowej. Do Polski wrócił w 1774 roku. Został instruktorem Szkoły Rycerskiej. Pięcioletni pobyt w przedrewolucyjnej, oświeceniowej Francji wywarł poważny wpływ na jego przekonania polityczne i społeczne.

Udział w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych

W 1775 roku Kościuszko wyjechał do Ameryki Północnej, biorąc udział w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Jego działania przyczyniły się do kapitulacji sił brytyjskich pod Saratogą. W latach 1778–1780 kierował pracami przy budowie słynnego fortu wojennego West Point. W marcu 1780 roku został nominowany inżynierem armii amerykańskiej.

W uznaniu zasług wojennych w 1783 roku został awansowany na generała brygady. Otrzymał także specjalne podziękowania od Kongresu, nadanie gruntu oraz znaczną sumę środków finansowych. Został też przyjęty do Towarzystwa Cyncynatów, założonego przez zasłużonych amerykańskich oficerów.

Kawaler Orderu Virtuti Militari

Po powrocie do Polski otrzymał nominację na generała majora wojsk koronnych i w tym stopniu dowodził oddziałami polskimi w 1792 roku w wojnie z Rosją w obronie Konstytucji 3 Maja. Odznaczył się w bitwach pod Zieleńcami, Włodzimierzem i Dubienką. Otrzymał Order Virtuti Militari i został awansowany do stopnia generała-lejtnanta.

Po przystąpieniu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego do Konfederacji Targowickiej i wstrzymaniu działań przeciwko wojskom rosyjskim udał się na emigrację. Kiedy jednak w 1793 roku ogłoszono drugi rozbiór Polski, przyjechał do Drezna, gdzie wraz z innymi emigrantami zaczął opracowywać koncepcję powstania narodowego. Wybuchło ono w 1794 roku i zostało nazwane od jego nazwiska – Insurekcją Kościuszkowską.

Naczelnik Insurekcji Kościuszkowskiej

Stając na czele powstania jako Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej, Tadeusz Kościuszko złożył 24 marca 1794 roku na Rynku Głównym w Krakowie uroczystą przysięgę narodowi polskiemu, mówiąc:

«Ja, Tadeusz Kościuszko, przysięgam w obliczu Boga całemu Narodowi Polskiemu, iż powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie jej dla obrony całości granic, odzyskania samodzielności Narodu i ugruntowania powszechnej wolności używać będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Męka Syna Twego!».

W czasie powstania, Kościuszko wydał Uniwersał Połaniecki, zapewniający wolność osobistą chłopom oraz stworzył złożone z nich oddziały tzw. kosynierów.

Mimo początkowych zwycięstw wojsk polskich, w tym 4 kwietnia 1794 roku w słynnej bitwie pod Racławicami, szala wojny zaczęła się przechylać na korzyść Rosjan. 10 października 1794 roku oddziały powstańcze poniosły klęskę w bitwie pod Maciejowicami, a ranny Tadeusz Kościuszko dostał się do niewoli rosyjskiej. Niedługo później Insurekcja Kościuszkowska upadła.

Pochowany na Wawelu

Po wyjściu z niewoli, Kościuszko udał się w podróż, najpierw po Europie, a później do Stanów Zjednoczonych. Po powrocie z kontynentu amerykańskiego, ostatnie lata życia spędził w Solurze w Szwajcarii. Tam zmarł 15 października 1817 roku. Rok później trumna ze zwłokami Kościuszki została sprowadzona do kraju i złożona w Krakowie – w krypcie w Zamku Królewskim na Wawelu.

Tadeusz Kościuszko uznawany jest za bohatera dwóch narodów. Zarówno w Polsce, jak i Stanach Zjednoczonych nie brakuje pomników i miejsc mu poświęconych. Jego imię nosi też Akademia Wojskowa w West Point, również na jego pamiątkę nazwano najwyższy szczyt Australii.

Jerzy Górko

«Tadeusz Kościuszko jako malarz»

Wernisaż wystawy pt. «Tadeusz Kościuszko jako malarz» odbył się 4 lutego w Muzeum-siedzibie im. Tadeusza Kościuszki w Kosowie Poleskim. Wydarzenie zorganizowano z okazji 275. rocznicy urodzin bohatera narodowego Polski, Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz Białorusi.



Reprodukcje rysunków autorstwa Tadeusza Kościuszki od 4 lutego zdobią jedną z sal Muzeum-siedziby jego imienia

Gośćmi wernisażu byli m.in. działacze ZPB z Brześcia: prezes Brzeskiego Obwodowego Oddziału ZPB Alina Jaroszewicz oraz członek Rady Naczelnej ZPB Eugeniusz Lickiewicz.

Bohater narodowy wielu krajów i narodów Andrzej Tadeusz Bonawentura Kościuszko herbu Roch III jest powszechnie znany przede wszystkim jako wybitny żołnierz, dowódca wojskowy oraz i inżynier fortyfikator. Otwarta w jego Muzeum-siedzibie ekspozycja ujawnia kolejną odsłonę licznych zdolności i talentów Kościuszki, który, jak się okazuje, był utalentowanym rysownikiem.

Swoje zdolności plastyczne Tadeusz Kościuszko rozwijał, pobierając naukę w Królewskiej Akademii Malarstwa i Rzeźby w Paryżu, do którego wyjechał jesienią 1769 roku jako stypendysta królewski.

Spuścizna malarska Tadeusza Kościuszki jest znana przede wszystkim specjalistom. Tym większa jest wartość inicjatywy, realizowanej przez Muzeum-siedzibę bohatera w Kosowie Poleskim, w którym wystawiono kilkanaście reprodukcji rysunków Kościuszki, których oryginały są przechowywane m.in. w Muzeum Narodowym w Krakowie. Są to m.in. rysunek Chrystusa na krzyżu, akty kobiece i akty męskie, widoki starożytnych ruin oraz plan założenia zespołu parkowo-ogrodowego Czartoryskich.

W stałej ekspozycji Muzeum-siedziby im. Tadeusza Kościuszki w Kosowie Poleskim znajduje się 9 fotokopii obrazów i rysunków Kościuszki, wykonanych w podczas jego pobytu w Królewskiej Akademii Malarstwa i Rzeźby w Paryżu.

Alina Jaroszewicz oraz Eugeniusz Lickiewicz przekonują, że warto poświęcić czas na odwiedzenie nowej ekspozycji w Muzeum-siedzibie im. Tadeusza Kościuszki, poznać naszego bohatera, jako malarza i człowieka, posiadającego wiele zdolności i talentów.

Anna Godunowa

Lekcja historii

Uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej im. Ignacego Domeyki w Brześciu, działającej przy Brzeskim obwodowym Oddziale ZPB, zwiedzeniem pałacu Niemcewiczów w Skokach uczcili w dniach 16 i 20 lutego 263. rocznicę urodzin Juliana Ursyna Niemcewicza.



Pałac w Skokach zbudował w 1770 roku ojciec Juliana – Marceli Niemcewicz. Pochodzący ze średniozamożnej rodziny szlacheckiej Marceli Niemcewicz zwielokrotnił majątek przodków, stając się jednym z najbogatszych właścicieli ziemskich na Polesiu.

W Skokach, jeszcze przed wybudowaniem nowej siedziby, 16 lutego 1758 roku, przyszedł na świat i spędził dzieciństwo mały Julian, przyszły współtwórca Konstytucji 3 Maja, dramaturg, poeta, historyk, powieściopisarz, przyjaciel i adiutant Tadeusza Kościuszki, a także biograf pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Jerzego Waszyngtona.

Potomkowie Juliana Ursyna Niemcewicza i jego licznego rodzeństwa mieszkali w Skokach aż do wybuchu II wojny światowej.

Pałac, który z okazji rocznicy urodzin najwybitniejszego przedstawiciela rodu Niemcewiczów odwiedzili uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej im. Ignacego Domeyki w Brześciu przetrwał okres carskich represji, które spadały na ród Niemcewiczów po Powstaniu Kościuszkowskim i późniejszych powstaniach. Podczas I wojny światowej, w latach 1915-1918, w pałacyku rezydował dowódca niemieckiego frontu wschodniego feldmarszałek Leopold. To tutaj zatrzymywali się carowie, a w 1917 roku podpisano rozejm między Rosją, a Niemcami.

Pałac ocalał także w czasach sowieckich. Stało się tak dzięki temu, że rozmieszczono w nim szkołę. Niestety, nie ocalały pałacowe oficyny, brama wjazdowa i kaplica. Za to częściowo zachował się otaczający pałac park. W roku 2013, dokonano gruntownej restauracji zabytkowego budynku, a w nim samym powstało Muzeum J. U. Niemcewicza.

Obecnie w 11 pomieszczeniach na obu poziomach znajduje się ekspozycja, po której młodzież polską z Brześcia oprowadzili przewodnicy.

Zwiedzanie zaczęło się od szerokich schodów, które zachowały się częściowo w takim stanie, jak w momencie zbudowania. W dawnym pokoju jadalnym znajdowała się niegdyś rodowa galeria portretów, wywieziona w 1915 roku do Kaługi w Rosji. Obecnie jest to jedna z sal ze stylowymi meblami z epoki i obrazami, wśród których są powiększone kopie rysunków pałacu i parku w Skokach autorstwa Napoleona Ordy.

W sąsiedniej sali przedstawiony jest ród Niemcewiczów, ziemian i hodowców koni. W kolejnej, narożnej, poświęconej Julianowi Ursynowowi, znajduje się ekspozycja opowiadająca o jego życiu i twórczości. Najciekawszym pokojem dla uczniów była chyba Zbrojownia – pokój ze starą bronią i akcesoriami wojennymi, m.in. dwiema replikami średniowiecznych pancerzy, z których jeden można przymierzać i z nim się fotografować.

W pałacu odtworzono też salon muzyczno-artystyczny z fortepianem i obrazami. W jednym z pokoi znajduje się skarbiec, w którym wystawione są dokumenty i inne pamiątki Niemcewiczów. Największym pomieszczeniem w pałacu jest dawna sala balowa, w której Polska Szkoła Społeczna im. Ignacego Domeyki organizuje Bale Niepodległościowe.

Polska Szkoła Społeczna im. Ignacego Domeyki od wielu lat opiekuje się miejscami, związanymi z wybitnymi Polakami w obwodzie brzeskim. Jesienią ubiegłego roku rodzice uczniów klasy maturalnej przeprowadzili remont zdewastowanej mogiły rodziny Niemcewiczów na cmentarzu katolickim przy ul. Puszkińskiej w Brześciu. Są to groby śp. Jana Ursyna Niemcewicza, marszałka szlachty guberni grodzieńskiej, zmarłego w 1900 roku oraz jego małżonki śp. Weroniki Ursyn Niemcewiczowej.

Alina Jaroszewicz ze Skoków



Jubileusz Wacława Horbaczewskiego!

26 lutego obchodzi 90. rocznicę urodzin jeden z najstarszych działaczy Związku Polaków na Białorusi, pierwszy prezes i założyciel Oddziału ZPB w Łunnie, Wacław Horbaczewski.

Z okazji pięknego Jubileuszu panu Wacławowi przesyłają życzenia urodzinowe jego dzieci, wnuki i prawnuki:

«Z okazji Jubileuszu urodzin składamy moc najserdeczniejszych życzeń

Kochanemu Ojcu, Dziadkowi, Pradziadkowi Wacławowi Horbaczewskiemu!

Żyj, nie licząc wcale lat, wciąż z rozkoszą patrz na świat!

Siłę ducha, myśli, nóg niech jak dotąd daje Bóg!

Zawsze zdrowy, z lekarstw kpij i rozkosznie zawsze śnij!

Niechaj młodość w duszy wre, ogrzewając życie Twe!

Życzą Jubilatowi Jego dzieci, wnuki i prawnuki».

Życzenia Jubilatowi dostarczył do redakcji Jego syn, wieloletni działacz ZPB Jerzy Horbaczewski.

Pan Jerzy opowiedział nam o swoim Tacie i o tym, jak ten zimą 1989 roku zakładał w Łunnie Oddział Związku Polaków na Białorusi.

Przypomnijmy, że rok 1989 to już schyłkowy, ale wciąż ZSRR. Wówczas w Grodnie i kilku innych miejscowościach, m.in. w Baranowiczach, powstały pierwsze polskie organizacje.

Polacy Łunna nie chcieli pozostawać na uboczu odradzającej się w kraju polskości i postanowili założyć własną organizację, którą widzieli jako filię istniejącego już w Grodnie Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Adama Mickiewicza.

Jednym z inicjatorów założenia łunieńskiej struktury grodzieńskiego Stowarzyszenia był Wacław Horbaczewski. To on z kilkoma kolegami – miejscowymi Polakami – złożył u władz rejonu mostowskiego podanie o zezwolenie na przeprowadzenie zebrania założycielskiego polskiej organizacji w Łunnie, a także o udostępnienie pomieszczenia dla przeprowadzenia zebrania.

Władze rejonowe wprost nie odmówiły Polakom Łunna, ale też nie udostępniły im pomieszczenia. Przeprowadzenie zebrania pod otwartym niebem w zimie było nie do przyjęcia, więc Wacław Horbaczewski zaproponował, aby chętni do udziału w zebraniu Polacy wykupili bilety na seans filmowy w miejscowym klubie. Tak też zrobili. O tym, że w klubie odbędzie się zebranie polskiej ludności Łunny ogłosił po Mszy św. w kościele miejscowy proboszcz. Do klubu «na film» przybyło ponad sto osób. Wybrano prezydium, sekretarza, podyskutowano i postanowiono założyć w Łunnie oddział Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Adama Mickiewicza, które już działało w Grodnie. Na prezesa oddziału Polacy Łunny wybrali Wacława Horbaczewskiego, który nazajutrz po zebraniu dostarczył protokół założenia nowej struktury prezesowi Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Adama Mickiewicza Tadeuszowi Gawinowi.

Za swoje pierwsze zadanie zorganizowani już Polacy Łunny uznali zrobienie porządków na miejscowym cmentarzu katolickim, który na wiosnę wysprzątano i doprowadzono do wzorowego stanu.

W pierwszych tygodniach istnienia oddziału zapisało się do niego ponad pięćset miejscowych Polaków. Stając się wpływowym podmiotem życia łunieńskiej społeczności Oddział Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Adama Mickiewicza w Łunnie wymógł na władzach oświatowych rejonu mostowskiego, aby te wprowadziły w miejscowej szkole nauczanie języka polskiego dla dzieci z polskich rodzin. Już w kolejnym roku szkolnym mowy ojczystej uczyło się w szkole Łunny ponad 80 miejscowych dzieciaków.

Następną aktywnością miejscowych Polaków stało się założenie przy kościele polskiego chóru. Rozwinęła się wśród nich także aktywność krajoznawcza. Zaczęli oni odradzać m.in. pamięć o żołnierzach polskiego podziemia niepodległościowego z okresu II wojny światowej. Informacje o żyjących akowcach i miejscach pochówku ich poległych towarzyszy, kierowano do polskiego konsulatu w Mińsku.

W roku 1991, po przekształceniu się Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Adama Mickiewicza w Związek Polaków na Białorusi oddział w Łunnie stał się Oddziałem ZPB. Pan Wacław Horbaczewski jeszcze przez pewien czas piastował w nim stanowisko prezesa.

Dzisiaj, będąc w sędziwym wieku, Jubilat wciąż mieszka w rodzinnej Łunnie i cieszy się zasłużonym uznaniem i szacunkiem wśród mieszkańców miasteczka.

Redakcja Głosu oraz Zarząd Główny ZPB składają Panu Wacławowi Horbaczewskiemu najgłębsze wyrazy uznania i życzą wielu lat życia w zdrowiu oraz w atmosferze miłości, płynącej od wdzięcznych potomków!

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego

Konkursy krasomówcze i z poprawnego czytania po polsku, a także organizowane w ramach lekcji zabawy językowe – tak obchodzili w szkołach społecznych przy Związku Polaków na Białorusi Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego, który przypada na 21 lutego.



Uczniowie grodzieńskiej «Batorówki»

Grodno

Obszerny program obchodów Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego przygotowała Polska Szkoła Społeczna im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie.

Uczniowie «Batorówki» w ramach niedzielnych zajęć brali udział w klasowych konkursach, które odbywały się pod wspólną nazwą «Mistrz Pięknego Czytania». Ponadto w atmosferze śmiechu i zabawy uczniowie uczyli się bezbłędnie wymawiać łamańce językowe.

Brześć

Dyktando z języka polskiego zorganizowała z okazji święta ojczystej mowy Polska Szkoła Społeczna przy Oddziale Miejskim ZPB w Brześciu.



Uczennica Polskiej Szkoły Społecznej przy Oddziale Miejskim ZPB w Brześciu

Lida

Akcję rodzinnego czytania zorganizowali, demonstrując ulubione lektury w języku polskim, uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej przy Oddziale ZPB w Lidzie. Do zabawy masowo dołączyli także dorośli działacze ZPB.

Wołkowysk

Poprawność czytania w języku polskim demonstrowali w ramach lekcji tematycznej uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej przy Oddziale ZPB w Wołkowysku.

Emilia Kuklewska

Sportowe zabawy w Rosi

«Zimowymi Igrzyskami» nazwali wspólne spędzenie wolnego czasu pod otwartym niebem ze sprzętem sportowym członkowie Oddziału ZPB w Rosi. 20 lutego, korzystając z ostatnich dni zimowej aury, zorganizowali zawody w kilku dyscyplinach, przypominających sportowe.



Najbardziej zbliżone do sportów zimowych okazały się zawody narciarskie, w których wystartowało najwięcej z dziewiętnastu zawodników, biorących udział w «igrzyskach». Kolejna dyscyplina olimpijska – saneczkarstwo w wersji sportowców z Rosi wyglądała, jako jazda pań na sankach w zaprzęgu męskim. Zawodnicy, dzieląc się na drużyny wypróbowali także siebie w przeciąganiu liny na śliskiej oblodzonej powierzchni. Za przegraną uznawano drużynę, która nie mogła ustać na nogach. Polacy z Rosi humanitarnie zaadaptowali popularną zimową zabawę, zwaną bitwą na śnieżki. Zamiast do rywali zawodnicy rzucali śnieżne kulki do kosza, otrzymując punkty za każde trafienie. W programie Zimowych Igrzysk Oddziału ZPB w Rosi odbył się także mecz w lepieniu bałwanów z mierzonym czasem. Za najlepszą uznano drużynę, która najszybciej ulepiła i udekorowała ludzika ze śniegu.

Emilia Kuklińska

Redaktor Naczelna: Iness TODRYK-PISALNIK
Skład i łamanie: Alaksiej SALEJ
e-mail: todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com
Tel.: +375 29 78-78-825
Internet: znadniemna.pl
KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW
Projekt realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja, finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą
Publikacje wyrażają jedynie poglądy Autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Głos znad Niemna jest wydawany przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja»